Czwartek, 5 listopada 1936 - Nr. 209
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

12 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

519:12

Druzgocące zwycięstwo Roosevelta

Londyn, 4. 11. (PAT.) Dotychczasowe nieoficjalne jeszcze wiadomości z Ameryki wskazują na to, że Roosevelt uzyskał niebywałe wprost zwycięstwo, większe jeszcze, aniżeli w r. 1932.

Z 48 stanów amerykańskich aż 45 wypowiedziało się za Rooseveltem a tylko 3 za Landonem. Roosevelt zapewnił sobie w kolegium wyborczym 519 głosów, Landon uzyskał zaś 12.

Londyn, 4. 11. (PAT.) **Landon** samoficjalnie przyznał dziś nad ranem, że **jest pobity i uznał zwycięstwo Roose velta.**

Izba reprezentantów i senat

I tu przygniatające zwycięstwo demokratów

Nowy Jork, 4. 11. (PAT.) Według otrzymanych dotychczas wyników, izba reprezentantów i senat będą przedstawiały się w sposób następujący: **demokratów wybrano 237, republikanów 41.**



Prezydent Roosevelt przemawia w samochodzie do tłumu wyborców słuchających go przy megafonach

Wyniki, dotyczące 157 mandatów, nie są jeszcze znane. Większość wynosi 210 głosów.

Do senatu wybrano **15 demokratów, 2 republikanów.** Wyniki, dotyczące 19 mandatów, nie są jeszcze znane.

Wybory do senatu obejmowały tylko jedną trzecią ogólnej liczby senatorów.

Obecnie demokraci rozporządzają 47 mandatami w senacie. Z nowowybranymi senatorami grupa ich będzie liczyła 62 senatorów. Liczba ta **już** znacznie przewyższa większość, wynoszącą 49 głosów.

Również wybory do izby reprezentantów i częściowo wybory do senatu wypadły dla Roosevelta korzystnie. Aczkolwiek jeszcze danych nie ogłoszono, to jednak wiadomo, że **demokraci odnieśli decydujące zwycięstwo nad republikanami.** Cały szereg stanów, uważanych dotychczas za bastiony republikanów, zdobyty został przez demokratów. Np. w stanie Nowy Jork, w którym republikanie uchodzili za niewątpliwych zwycięzców Roosevelt otrzymał, jak dotychczas, 746 tys. głosów, Landon — tylko 446 tysięcy głosów. W Pensylwanii, która od r. 1865, od czasu wojny domowej, nie głosowała nigdy za demokratami i jest rodzinnym stanem Landona, oddano już na Roosevelta 608 tys. głosów, na Landona — tylko 448 tys. Podobnie również stany Kansas, Massachusetts i Connesticut, które stale głosowały za republikanami, wypowiedziały się tym razem za Rooseveltem.

Po zwycięstwie

Waszyngton, 4. 11. (PAT). W kołach politycznych z powodu zwycięstwa wyborczego Roosevelta panuje przekonanie, iż prezydent po zakończeniu okresu wyborczego wprowadzać będzie w życie jeszcze energiczniej niż dotychczas swój plan polityki gospodarczej i społecznej, licząc się z tym, że obecna jego kandydatura będzie już ostatnią: według tradycji amerykańskiej po raz trzeci ubiegać się o prezydenturę nie wolno. Prezydent Roosevelt będzie więc w najbliższym okresie stopniowo obniżać cła, aby w ten sposób ułatwić stabilizację walut i przywrócenie normalnego handlu międzynarodowego.

Piękny gest Landona

Nowy Jork, 4. 11. (PAT). Landon przesłał z Topeka (w st. Kansas) następującą depeszę do Roosevelta: „Naród wypowiedział się. Wszyscy Amerykanie przyjmą werdykt narodu i pracować będą dla wspólnej sprawy i dobra kraju. Zawdzięczamy to duchowi demokratycznemu naszego kraju. Proszę przyjąć serdeczne życzenia."

Mieszkaniec „Białego Domu"

Kim jest i co zdziałał Franklin D. Roosevelt prezydent U. S. A.?

Franklin Delano Roosevelt, urodził się dn. 30 stycznia 1882 r. w **Hyde Park** w stanie nowojorskim. Po odbyciu studiów **w Havard University,** uczęszczał on jeszcze przez 3 lata do **Columbia Law School** i w r. 1907 rozpoczął w Nowym Yorku **karierę adwokacką.** W r. 1910 wybrany był do nowojorskiego senatu stanowego. W r. 1913 wycofał się z senatu, będąc powołanym na stanowisko zastępcy sekretarza w urzędzie morskim. Na stanowisku tym pozostawał i w czasie wojny światowej, przy czym od lipca do września 1918 r. był członkiem inspekcji amerykańskich sił morskich na wodach europejskich. Od stycznia do lutego 1919 r. **kierował amerykańską demobilizacją w Europie,** a w r. 1920 ustąpił ze swego stanowiska w urzędzie morskim. W tym samym roku wysunięty został przez demokratów jako **kandydat na stanowisko wiceprezydenta Stanów,** lecz poniósł porażkę. W r. 1928 obrany został **gubernatorem stanu nowojorskiego.** Od tego czasu podjął **walkę o zniesienie prohibicji.**

W r. 1905 Roosevelt wstąpił w związek małżeński z kuzynką swoją **Anną Eleonorą Roosevelt,** córką najmłodszego brata b. prezydenta Stanów Teodora Roosevelta. Z małżeństwa tego zrodziło się **4 synów i jedna córka.**

W zimie 1921 r., w następstwie kąpieli morskiej **Roosevelt doznał częściowego porażenia mlecza pacierzowego,** czego rezultatem był **bezwład nóg,** który, pomimo energicznych zabiegów lekarskich, nie ustąpił do tej pory.

W listopadzie 1930 r. komitet naczelny stronnictwa demokratów zawiadomił, że stronnictwo to **wysunie kandydaturę Roosevelta w wyborach prezydenta Stanów w r. 1932.** W dn. 9 listopada 1932 r. Roosevelt wybrany zostaje na prezydenta stanów, uzyskując 472 głosy przeciwko 59 głosom, oddanym na Hoovera.

Jeszcze przed objęciem prezydentury, w dn. 15 lutego 1933 r. **na Roosevelta dokonano zamachu rewolwerowego,** przy którym burmistrz Chicago — Cermak został ciężko ranny i zmarł w następstwie odniesionych ran.

W dn. 4 marca 1933 r. Roosevelt objął uroczyście urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych, już po powzięciu przez Kongres uchwały o przyznaniu mu **dyktatorskich pełnomocnictw w zakresie finansów i administracji.**

W dn. **22 marca została zniesiona prohibicja.**

Bezpośrednio niemal po objęciu władzy, rozpoczęła się **„rooseveltowska rewolucja".** Pierwszymi troskami nowego prezydenta było **odrodzenie gospodarki amerykańskiej oraz akcja pomocy dla 15 milionów bezrobotnych.** Uchwalona przez Kongres ustawa o odbudowie przemysłu narodowego (N. I. R. A.) uzyskuje dn. 16 czerwca 1933 r. sankcję prezydenta. Na ustawie tej oparty został powołany do życia przez Roosevelta urząd odbudowy narodowej (N. R. A.) — stworzony głównie dla przemysłu oraz urząd regulacji rolnictwa (A. A. A.).

W styczniu 1934 r. **Roosevelt przeprowadza oficjalną dewaluację dolara o 40,94 proc.**

Na początku 1935 r. Roosevelt odnosi **pierwszą poważniejszą porażkę,** gdy Senat odmawia ratyfikacji protokułu o przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. Pod koniec maja Sąd Najwyższy uznaje **działalność N. R. A. za niezgodną z konstytucją.** Jednakże te porażki nie zniechęcają Roosevelta, który w styczniu 1936 r. przeprowadza **uchwalenie olbrzymiego programu robót publicznych,** który przewidywał kredyty w wysokości 4.480 milionów dolarów na wysiłki w kierunku zwalczania bezrobocia.

Osiągnięcia zainicjowanego przez Roosevelta **NOWEGO ŁADU (new deal)** przedstawiają się cyfrowo jak następuje:

W dziedzinie przemysłu wytwórczość wzrosła w stosunku do produkcji z r. 1933 o 50 proc., zaś płace robotnicze zwyżkowały również o 50 proc. Produkcja energii elektrycznej przewyższyła cyfrę z r. 1929.

W zakresie finansów obniżenie stopy procentowej od długu państwowego z 3,4 na 2,5 proc. przyniosło blisko ¼ miliarda dolarów. Ilość upadłości bankowych znacznie się zmniejszyła.

W dziedzinie rolnictwa dochody farmerów były w r. 1935 o 2 miliardy dolarów większe niż w r. 1932.

W zakresie akcji pomocy dla ludności od jesieni 1933 r. do 1 stycznia r. b. wydano na akcję ratunkową przeszło 3.600 milionów dolarów.

* * *

Wyjątkowe swoje stanowisko w opinii całego świata zawdziecza prezydent Roosevelt kolosalnemu „eksperymentowi gospodarczemu", przeprowadzonemu niemal od chwili objęcia przez niego władzy w Białym Domu. Gdy w marcu 1933 r. Roosevelt zajął miejsce Hoovera, Stany Zjednoczone przechodziły właśnie przez **„dno" kryzysu.** Charakterystycznymi cechami tej najgorszej fazy przesilenia gospodarczego były: **olbrzymi kryzys bankowy oraz masowa ucieczka kapitałów ze Stanów Zjednoczonych.** Prezydent Roosevelt w krótkim czasie opanował kryzys bankowy, jednocześnie jednak doszedł do wniosku, że **tylko deprecjacja dolara może otworzyć realne perspektywy odbudowy gospodarczej Stanów Zjednoczonych.** Deprecjacja ta, stopniowo i częstokroć celowo oraz sztucznie pogłębiana, doprowadziła w styczniu 1934 r. do urzędowego ustalenia nowego parytetu dolara na poziomie 59,06 proc. poprzedniego parytetu.

Polityka gospodarcza Roosevelta w ciągu ubiegłych 3 i pół lat przechodziła przez różne fazy. O ile w pierwszym okresie polityka ta nacechowana była dalekoidącą **„rewolucyjnością" i eksperymentatorstwem,** o tyle od dwóch lat jest ona już mniej więcej skrystalizowana i **znacznie bardziej ortodoksyjna.** Mimo tę ewolucję, **polityka gospodarcza Roosevelta wniosła niewątpliwie bardzo dużo nowego do gospodarki amerykańskiej, poza tym zaś wpłynęła bardzo wyraźnie i częstokroć niemal decydująco na politykę gospodarczą wielu innych państw.**

„New Deal", prezydenta Roosevelta w obecnej jego formie **ma bardzo wielu przeciwników przede wszystkim w amerykańskim świecie wielkiego kapitału,** ma jednak jeszcze więcej zwolenników w tych warstwach, które cierpiały od przerostów amerykańskiego kapitalizmu. **W wyniku kilku lat rządów Roosevelta poprawa koniunktury w Stanach Zjednoczonych poczyniła bardzo duże postępy i wyraziła się w olbrzymim wzroście produkcji, spadku bezrobocia, poprawie bytu sfer farmerskich oraz kolosalnym wzroście dochodu społecznego.**

Pomorska Wojewódzka Federacja P. Z. O. O.

ODEZWA.

Koledzy kombatanci i rezerwiści!

Zbliża się dzień 11 listopada.

Dzień ten jest rocznicą powstania Państwa Polskiego, — świętem Niepodległości Naszej Ojczyzny, a zatem Wielkim Radosnym dniem całego Narodu Polskiego.

W związku z tym Pomorska Wojewódzka Federacja wzywa wszystkie związki sfederowane ziemi pomorskiej do gremialnego żywego udziału w uroczystości — do godnego uczczenia tej Wielkiej Rocznicy!

Zarząd Wojewódzki Pomorski Federacji P. Z. O. O.

Pomoc Sowietów zmieniła zupełnie oblicze wojny w Hiszpanii

Z wojny podjazdowej — walki pozycyjne

Paryż, 4. 11. (PAT). „**Le Journal**" zamieszcza artykuł swego korespondenta w Hiszpanii, który stwierdza, iż **hiszpańska wojna domowa w ostatnich dniach weszła w zupełnie nową fazę, a mianowicie z wojny podjazdowej zamieniła się w normalną akcję wojenną przypominającą nawet wojnę pozycyjną.**

Zmianę tę korespondent przypisuje ingerencji Moskwy, która dostarczyła rządowi madryckiemu **najnowszego sprzętu wojskowego.** Korespondent informuje, iż pomoc moskiewska wyraża się nie tylko w formie wysłania do Madrytu i Barcelony licznych **oficerów sztabowych**, lecz przede wszystkim w wysyłce **pierwszorzędnego sprzętu wojskowego.** W obecnej chwili **trzy sowieckie okręty dniem i nocą wyładowują w porcie Kartageny materiały wojenne.** Instruktorzy sowieccy całkowicie zreorganizowali lotnictwo rządowe. W nowych eskadrach **na trzech lotników Rosjan przypada jeden Hiszpan.** Lotnictwo rządowe zostało wyposażone w potężne 3-motorowe sowieckie samoloty bombardujące oraz w bomby sowieckie o szerokim promieniu rażenia.

Piechota rządowa została zaopatrzona w **sowieckie czołgi**, uzbrojone w armatki kalibru 37 mm., dwa karabiny maszynowe i miotacze ognia.

Ostatnia bitwa pod Illescas wykazała **wyższość czołgów sowieckich nad małymi czołgami włoskimi**, używanymi przez wojska gen. Franco. Od kilku dni wojska rządowe poczęły używać **pocisków gazowych.** Jest to o tyle charakterystyczne, że zarówno w Madrycie, jak i na terytorium objętym władzą rządu madryckiego nie ma żadnej fabryki, mogącej produkować tego rodzaju pocisków.

Tak więc — konkluduje korespondent — **intensywna pomoc ze strony Sowietów zmieniła całkowicie oblicze hiszpańskiej wojny domowej.** Należy przypuszczać, iż gen. Franco, który, jakkolwiek zaczyna napotykać na większy opór, nie mniej jednak w dalszym ciągu ma przewagę nad wojskami rządowymi i w najbliższym czasie przystosuje się do nowej metody walki.

Madryt, 4. 11. (PAT). Oficjalny komunikat rządu madryckiego, wydany dziś w południe, donosi: W ciągu całego dnia wczorajszego prowadzone były **zacięte walki na południe od Madrytu koło miejscowości Mostoles.** Wojska rządowe posunęły się naprzód i zajęły miejscowość **Ciempozuelos**, lecz zmuszone były ewakuować miejscowości **Villaviciosa de Odon i Mostoles.** Na tym ostatnim odcinku trzy kolumny powstańców atakują w dalszym ciągu b. silnie.

Gibraltar, 4. 11. (PAT). Jak donosi agencja Reutera, **powstańcy wysyłają pospiesznie posiłki na front Estepona** (w prowincji Malaga). Zajmują oni już od miesiąca **okolice miasta Estepony**, położonego na brzegiem Morza Śródziemnego, jednak nigdy dotąd nie atakowali go. Jak sądzą, miasto to jest silnie ufortyfikowane. Według wiadomości z wiarygodnych źródeł, członkowie milicji ludowej z Malagi, którzy otrzymali znaczne posiłki, przypuścili atak na pozycje powstańcze koło Estepony.



Wojska powstańcze po zajęciu miasta Navalcarnero maszerują na Madryt

Napad na hiszpańskiego dyplomatę w Berlinie

Zranili go i obrabowali emigranci hiszpańscy

Berlin, 4. 11. (PAT.) Wczoraj wieczorem, jak donosi niemieckie biuro informacyjne, **dokonano napadu na hiszpańskiego charge d'affaires Rovirę.** Napastnikami byli **dwaj emigranci hiszpańscy**, którzy rzucili się na charge d'affaires Hiszpanii w chwili, gdy opuszczał dom, w którym mieszka. Zraniwszy swą ofiarę, napastnicy zbiegli, **zabierając teką z aktami**, którą wyrwali z rąk napadniętego.

Niemieckie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyraziło z powodu tej napaści ubolewanie hiszpańskiemu charge d'affaires, a władze z całą energią przystąpiły do poszukiwania sprawców napadu.

Wiktor Emanuel i Mussolini

wybierają się do Budapesztu

Londyn, 4. 11. (PAT.) Reuter w depeszy z Budapesztu podaje pogłoskę, jakoby król Wiktor Emanuel i Mussolini zamierzali odwiedzić Węgry w okresie, poprzedzającym święta Bożego Narodzenia. Jednocześnie do Budapesztu przybyłyby i inne wybitne osobistości polityczne, reprezentujące państwa obce.

Wizyta ta ma być rzekomo potwierdzeniem harmonii, panującej wśród mocarstw, reprezentowanych na tym zjeździe.

Reuter zaznacza, iż byłaby to **pierwsza podróż Mussoliniego od wielu lat poza granice Włoch.**

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA

Koła stołeczne LOPP budują eskadrę lotniczą

Warszawa, 4. 11. (PAT.) Dziś prezes zarządu głównego LOPP. **gen. dyw. Berbecki** przyjął **delegację 5 kół stołecznych LOPP, budujących pierwszą eskadrę lotniczą stołeczną.**

Na zakończenie uroczystości gen. Berbecki wręczył delegatom pisemne podziękowanie w formie dyplomów.

Pierwszą stołeczną eskadrę fundują: pracownicy spółki akcyjnej Norblin, bracia Buch i Werner, zorganizowani w kole L. O. P. P. nr. 125 — **3 samoloty**, pracownicy Państwowych Zakładów Inżynierii, zorganizowani w kole L. O. P. P. nr. 316 — **1 samolot**, pracownicy Elektrowni Miejskiej, zorganizowani w kole LOPP. nr. 371 — **1 samolot**, urzędnicy i funkcjonarjusze sądowi okr. warszawskiego, zorganizowani w kole L. O. P. P. nr. 604 — **1 samolot**, pracownicy wytwórni silników Państwowych Zakładów Lotniczych, zorganizowani w kole LOPP. nr. 26 — **1 samolot.**

Niezależnie od powyższego z drobnych zbiórek zakupione zostały przez okręg stołeczny **2 samoloty RWD. 13.**

Medyk ze Stanisławowa

żeni się z siostrzenicą marszałka Graziani

(x) Stanisławów, 4. 11. (tel. wł.) Nadeszła tu wiadomość **o małżeństwie stanisławowianina, p. R. Frenkla z siostrzenicą wsławionego w wojnie abisyńskiej, marszałka Graziani.**

P. Frenkel, syn dzierżawcy dóbr w Jampolu, studiował medycynę w Padwie. W czasie wojny abisyńskiej zgłosił się jako **ochotnik do Czerwonego Krzyża włoskiego i został wysłany do Abisynii.** Tu w jednym z lazaretów poznał **siostrzenicę marszałka Graziani, pełniącą funkcje sanitariuszki.** Flirt koleżeński rychło przerodził się w gorącą miłość. Losy wojny rzuciły oboje zakochanych w różne strony. Dopiero po **wojnie b. sanitariuszka odnalazła ukochanego.**

Rodzice młodej Włoszki wyrazili już zgodę na ślub. Ojciec, szwagier marszałka Graziani, jest wyższym urzędnikiem w ministerstwie wojny.

Wiadomość ta wywołała w Stanisławowie, gdzie rodzina Frenklów jest szeroko znana, zrozumiałą sensację.

Uczekinierzy z „Legii" zwyciężyli w barwach „Batorego"

Nowy Jork, 4. 11. (PAT). Rozegrany w Nowym Jorku mecz piłkarski między załogą „Batorego" a reprezentacją polsko-amerykańskiego klubu sportowego zakończył się **zwycięstwem załogi „Batorego" w stosunku 4:1.** Zwycięska załoga zdobyła puhar ofiarowany przez prezesa Sokoła.

Polacy-kongresmani

Nowy York, 4. 11. (PAT). Członkowie kongresu Polacy: Kościałkowski i Schuetz z Chicago oraz Sadowski i Lesiński z Detroit zostali ponownie wybrani.

Dziennikarze bułgarscy na Śląsku

Katowice, 4. 11. (PAT). Dziś o godz. 18 pociągiem **z Wiednia przybyła do Katowic wycieczka dziennikarzy bułgarskich** w składzie 16 osób. Wycieczkę powitali na dworcu przedstawiciele władz i Syndykatu Dziennikarzy Śląskich i Zagłębia Dąbrowskiego.

Jutro rano uczestnicy wycieczki zwiedzą zakłady przemysłowe oraz instytucje publiczne na Śląsku.

Menu genewskiej kucharki



1. **Krwawiący kotlet hiszpański.**
2. **Czerwony barszczyk à la Stalin.**
3. **Blum-bliny w krem...lowskim sosie.**
4. **Specjalność: genewska zupa „nic".**
5. **Kartofelki zapiekane w płomiennej mowie Goeringa.**
6. **Na deser: granaty, granaty i jeszcze raz granaty.**

Ks. kardynał Hlond

weźmie udział w uroczystościach warszawskich

(ch) Poznań, 4. 11. (Tel. wł.) Dziś bawił w Poznaniu kapelan P. Prezydenta ks. Humpola, który przybył do ks. kardynała Hlonda, aby prosić go o przybycie do Warszawy na uroczystość wręczenia buławy generałowi Rydzowi-Śmigłemu. Ks. kardynał Hlond przyrzekł swój udział w uroczystości.

Jeszcze tylko dziś

spłacać można należność za Pożyczkę Inwestycyjną

Warszawa, 4. 11. (PAT.) Jeszcze tylko w dn. 5 bm. można spłacać należność z tytułu subskrypcji 3-procentowej Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej. Po tym terminie wpłaty z tytułu subskrypcji nie będą przyjmowane, opieszałym zaś subskrybentom grożą rygory przewidziane w p. 6 warunków subskrypcji, t. j. przepadłość wpłaconych rat na rzecz Skarbu Państwa.

Zapas złota stale zwiększa się

Warszawa, 4. 11. (PAT.) W trzeciej dekadzie października **zapas złota powiększył się o 0,2 mil. zł. do 373,3 mil. zł.**, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zwiększył się o 3,6 mil. zł. do 19,7 mil. zł.

Aresztowanie burmistrza słonecznych Zaleszczyk

(x) Lwów, 4. 11. (tel. wł.) W związku z nadużyciami w zarządzie miejskim w Zaleszczykach zjechali do Zaleszczyk: sędzia śledczy i wiceprokurator Sądu Okr. w Czortkowie.

Po przesłuchaniu aresztowany został burmistrz Zaleszczyk Stefan Hebda i kasjerka magistratu Hafner, którzy zostali odstawieni do więzienia w Czortkowie.

Baon stołeczny otrzymał chorągiew od miasta Warszawy

Warszawa, 4. 11. (PAT). Dziś rano na placu przed kościołem garnizonowym odbyła się **uroczystość wręczenia baonowi stołecznemu chorągwi, ufundowanej przez zarząd miasta st. Warszawy.**

Zaparcie. Produjący klinicści powiadczają, że naturalna woda gorzka **„Franciszka-Józefa"** stanowi także dla umysłowo pracujących, neurastenków i kobiet szybko i przyjemnie działający środek przeczyszczający.

Niemieccy policjanci w Warszawie

Warszawa, 4. 11. (PAT). W drugim dniu pobytu w Warszawie delegacja policji niemieckiej z gen. **Daluege** na czele złożyła wizyty komendantom policji m. st. Warszawy i woj. warszawskiego, po czym odjechała **do Wilanowa**, gdzie zwiedziła pałac i posterunek policyjny w Wilanowie oraz w **Jeziornej.**



Gen. Kurt Daluge w towarzystwie generała Kordjan-Zamorskiego

O godz. 12 delegacja złożyła **wieniec na grobie „Nieznanego Żołnierza".**

Po południu komendant **policji m. Warszawy** podejmował delegację **śniadaniem**, po czym goście zwiedzili **urząd śledczy m. Warszawy** i niektóre **komisariaty P. P.**

Na przełomie...

Decydujące chwile w życiu gospodarczym Polski

Znajdujemy się obecnie, jak zwykle na jesieni, u progu zwyczajnej sesji parlamentarnej, podczas której rozpatrywane są plany budżetowo - gospodarcze rządu na rok następny. Zgodnie z postanowieniami konstytucji w listopadzie ogłoszone zostanie orędzie P. Prezydenta Rzeczypospolitej zwołujące Sejm i Senat, które rozpoczną swe obrady w pierwszych dniach grudnia. To też w tym okresie prace rządu na odcinku gospodarczym obejmują **przygotowanie preliminarza budżetowego oraz kilku dekretów.**

Prace nad budżetem dotyczą ostatecznego ustalenia preliminarza budżetowego na rok 1937-38. W prezydium Rady Ministrów prowadzone są obecnie rozmowy z poszczególnymi ministrami nad kwotami budżetowymi ich resortów. Definitywny preliminarz budżetowy na następny rok gospodarczy wraz z projektem ustawy skarbowej uchwali niebawem Rada Ministrów.

Te prace budżetowe rządu oparte są o zasadę **utrzymania i utrwalenia równowagi budżetowej.** Aczkolwiek **sytuacja budżetowa Państwa poprawia się i dochody skarbowe powoli się podnoszą, w dalszym ciągu musi być zachowana duża oględność i ostrożność ustalania wydatków budżetowych oraz zasada bardzo skrupulatnej oszczędności.** W nowym budżecie powinien być położony szczególny nacisk **na dostosowanie wydatków do rzeczywistych konieczności państwowych, aby osiągnąć jak najpoważniejszą zniżkę nieproduktywnych wydatków administracyjnych.**

Tegorocznej wysokości budżetu **nie można uważać za ideał, odpowiadający potrzebom Państwa,** gdyż obecny budżet wystarcza zaledwie **na pokrycie minimum** tych potrzeb, zredukowanych **do ostatecznej niemal granicy.** Na skutek kilkuletniej kompresji budżetu szereg potrzeb państwowych nie mógł być w okresie kryzysu zaspakajany nawet w tak zasadniczych dla Państwa dziedzinach jak **oświata, obronność kraju** itd. **Postępująca poprawa gospodarcza i dochodów skarbowych pozwala na pewne zadośćuczynienie tym potrzebom jednak jeszcze w granicach niewielkich.** Nasze wydatki budżetowe w przeliczeniu na głowę ludności nie są wysokie w porównaniu z państwami zagranicznymi, aczkolwiek pochłaniają one w stosunku do wielkości naszego dochodu społecznego znaczną jego część. Dlatego też, aby nie osłabiać tendencji wzrostu tego dochodu, nie możemy odrazu podskakiwać w wysokości tych wydatków, lecz musimy dokonywać **p o d n o s z e n i a ich ewolucyjnie w tempie dostosowanym do w z r o s t u dochodu społecznego.** Prawdopodobnie wysokość preliminarzy niektórych resortów ministerialnych jak np. oświaty, ulegnie pewnemu zwiększeniu i stąd globalna ta suma preliminarza budżetowego na rok następny będzie nieco wyższa od budżetu tegorocznego.

Wobec tego, że wysokość wpływów Skarbu Państwa zależy od wielkości dochodu społecznego i od obrotów gospodarczych, polityka gospodarcza rządu poprzez stwarzanie odpowiednich warunków pomagać powinna **dalszemu podnoszeniu się tych obrotów, do czego najlepiej przyczyniają się inwestycje prywatne i inwestycje publiczne.**

Na odcinku inwestycyj prywatnych rząd zmierza nie tylko do pobudzenia budownictwa prywatnego, ale i inwestycyj przemysłowych, które w okresie kryzysu nie były dokonywane, przez co zmniejszyła się zdolność produkcyjna naszych przedsiębiorstw, a podnosząca się koniunktura gospodarcza wymaga zwiększenia ich potencjału. W tym celu **wprowadzone zostaną pewne ulgi podatkowe dla inwestycyj przemysłowych i rolniczych,** zasługujących i potrzebujących poparcia. Sprawa ta dla przyspieszenia rozwoju gospodarczego jest bardzo ważna i dlatego ulgi podatkowe wprowadzone mają być dekretem.

Drugim elementem pobudzania produkcji i obrotów gospodarczych są przeprowadzane inwestycje publiczne. Bieżący rok ujawnił pewne braki w realizowanym planie inwestycyjnym, które powinny być usunięte w opracowywanym 4-letnim planie robót. Ma on wraz z projektami ustaw z nim związanych wejść na stół obrad rządu po ostatecznym opracowaniu budżetu i zapowiedzianych kilku dekretów gospodarczych. Poza poparciem inwestycyj przemysłowych i rolniczych zadekretowana będzie **reforma podatku gruntowego,** w kierunku **ujednostajnienia norm podatkowych** w tej dziedzinie w całym kraju, i **sprawiedliwszego rozdziału** sumy tego podatku między poszczególne gospodarstwa rolne. Reforma podatku gruntowego będzie znacznym krokiem naprzód w dziedzinie naprawy naszego systemu podatkowego, domagającego się jak najspieszniejszej rewizji. Następny dekret **zrówna pod względem podatkowym przedsiębiorstwa publiczne z prywatnymi, k a s u j ą c p r z y w i l e j e podatkowe przedsiębiorstw państwowych.** Wreszcie dekretem wprowadzone zostanie nowe prawo karno-skarbowe dostosowane do nowego powszechnego prawa karnego i obejmujące zagadnienie naruszania przepisów całego ustawodawstwa skarbowego.

A więc najpierw budżet, potem wymienione dekrety, a wreszcie plan inwestycyjny. Wchodzimy zatem w okres bardzo ożywionej dyskusji na tematy gospodarcze. Znaleźliśmy się bowiem w sytuacji, w której nie możemy zwolnić tempa prac nad dalszym pobudzaniem życia gospodarczego, tym bardziej, że konieczne jest dociągnięcie gospodarstwa polskiego do poziomu gospodarstwa światowego.

Palestyńskie kłopoty Anglików

(Korespondencja własna). **Londyn,** w listopadzie

Strajk arabski w Palestynie został oficjalnie zakończony, co jest zasługą „niezależnych" władców arabskich. Wysiłki Foreign Office zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Arabscy wasalowie Anglii interweniowali na rzecz Londynu.

Londyn zobowiązał się wobec arabskich książąt do pewnych koncesyj. Istnieje przekonanie, że zostały one ujęte w pewną formę prawną. Oczywiście cała sprawa otoczona jest zupełną tajemnicą. Nie wydaje się jednak, aby Anglicy wiele obiecali. Są zbyt ostrożnymi i dobrymi strategami, by ulegali łatwo. Ponad to obiecanek angielskich nie należy brać zbyt serio. Mogą coś o tym powiedzieć właśnie Arabowie.



Zołnierze jednego z pułków szkockich w pobliżu Betlejemu zatrzymują karawanę wielbłądów w poszukiwaniu broni

Zastrzeżenia Sjonistów

Oczekuje się wyjazdu komisji królewskiej dla zbadania skarg na miejscu. W celowość tej wycieczki wątpi wiele osób. I słusznie. Skargi obu stron są znane w Londynie i w Palestynie, poza bezpośrednim zetknięciem się z przywódcami arabskimi i żydowskimi, co byłoby osiągalne i w Londynie, komisja niczego się nie dowie. Ale takie już są obyczaje angielskie. Zawsze w wątpliwych wypadkach wyjeżdżają na miejsce wydarzeń komisje królewskie. Jeśli wyjazd tej komisji został opóźniony, to nie dla tego, że nie była jeszcze gotowa. Tutaj znowu wchodzi w rachubę wyższa polityka. Otóż istnieje obawa, że któraś ze stron nie zechce się stawić przed oblicze komisji. To oczywiście przekreślałoby znaczenie tej podróży i prac. W chwili obecnej istnieją wątpliwości odnośnie do żydów. **Sjoniści mają wprawdzie pewne zastrzeżenia co do składu komisji królewskiej, a ponad to żądają dalszych normalnych kontyngentów emigracyjnych. Władze mandatowe chciały przydzielić Agencji Żydowskiej w terminie krótkim pewną ilość certyfikatów z określeniem terminu wjazdu do Palestyny. Agencja Żydowska odrzuciła.** Trzeba więc naprzód ten konflikt załatwić. Jak wobec tego zareagują Arabowie, których najistotniejszym postulatem jest dalsze wstrzymanie emigracji? Dopiero po załatwieniu wszystkich sporów wewnętrznych zjedzie królewska komisja.

Żydzi i Arabowie

Londyn jednak już dziś wyciąga pewne wnioski ze strajku arabskiego. Układ z Egiptem oznacza pewne przestawienie w dotychczasowej polityce na Bliskim Wschodzie. Pociągnie to za sobą i dalsze konsekwencje.

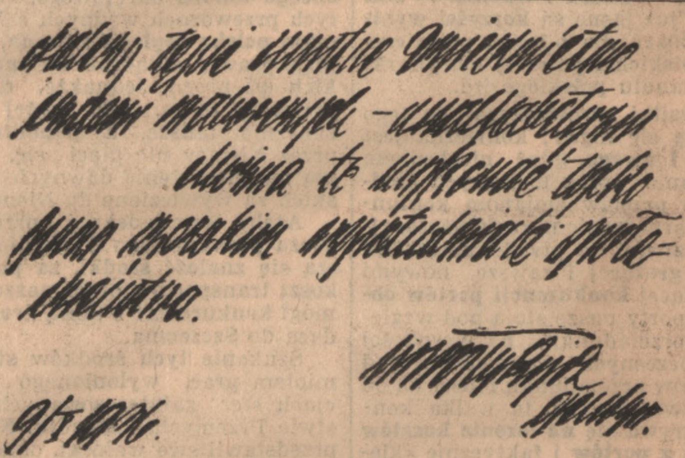
Palestyna jest bazą strategiczną. Spokój w tym kraju jest dla W. Brytanii zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Tylko w atmosferze spokoju można rozbudować szosy, umocnić wybrzeża, stworzyć bazy morskie i t. p. O tym wiedzą obie walczące strony w Palestynie: Żydzi i Arabowie. Anglia chce rządzić starą metodą: wygrywaniem jednej strony przeciwko drugiej. W danym wypadku jednakże podsycanie różnic narodowych mści się również na inicjatorze. **Stąd wysiłki Anglii dla kompromisowego załatwienia. Palestyna musi bowiem być utrzymana jako strażnica angielskich interesów na Bliskim Wschodzie.**

Walka o Palestynę

Ustępstwa Anglii wobec Arabów może będą duże, ale w żadnym wypadku nie pójdą Anglicy po linii stwarzania iunctim między interesami Arabów palestyńskich a współwyznawcami w innych krajach arabskich. Bynajmniej nie leży w interesie W. Brytanii umacnianie stanowiska Arabów. **Jeśli Londyn zwrócił się o pomoc do książąt arabskich, uczynił to w ostatecznej potrzebie. Walka o Palestynę daleka jest od zakończenia. Londyn musi lawirować, gdyż ma przecież tam swoje własne cele, którym wszystko podporządkuje, w imię których przecież przyjmował czy też ubiegał się o mandat palestyński: ochrona interesów na Bliskim Wschodzie, ochrona drogi do Indyj.** Wyrasta nowy konkurent: Włochy. Groźby niemieckie stają się donioślejsze, a sprawność włoska daje się już we znaki. Nacjonalizm wśród narodów Bliskiego Wschodu czyni postępy. Czy do tego ktoś obcy przykłada ręce, jest w zasadzie obojętne.

Rola nafty w polityce angielskiej

Strajk w Palestynie wykazał np. **jak** niepewny jest rurociąg naftowy z Mossulu do Haify. Kilkakrotnie, mimo stałej ochrony wojskowej, został przerwany. Czyli że zaopatrzenie samolotów i okrętów mogłoby poważnie ucierpieć. Więc też Anglicy mówią już o konieczności wykorzystania pokładów naftowych w Palestynie. **Poszukiwania były kilkakrotnie podejmowane, ale nie spieszono się celowo, gdyż Mossul pod nosem. Teraz względy natury gospodarczej ustąpią politycznym. Kapitał angielski podejmuje w najbliższym czasie prace wiertnicze oraz poszukiwawcze. Zapowiada się założenie rafinerii i t. p. Tam, gdzie znajduje się nafta, stamtąd nikt nie ustępuje. Jeśli złoża naftowe w Palestynie okażą się bogate, polityka angielska stanie się nieustępliwa.**



„Należy tępić smutne dziedzictwo czasów zaborczych — analfabetyzm. Można to wykonać tylko przy szerokim współudziale społeczeństwa".

9 X 1936 r. — Śmigły-Rydz, Gen. Dyw.

Każde Stowarzyszenie społeczne winno wprowadzić nauczanie analfabetów do swoich zadań kulturalnych. Każdy światły Polak powinien wykonać obowiązek osobistej, dobrowolnej służby kulturalnej w postaci wyszukania i wyuczenia przynajmniej jednego analfabety. Podręczników i wskazówek udziela

POLSKA MACIERZ SZKOLNA

Biura Agencji „Iskra" przeniesione zostały w dniu 3-im bm. do lokalu przy Al. Ujazdowskich 28

Numery telefonów - bez zmian

Na froncie gospodarczym

Rozwój prac inwestycyjnych na Pomorzu

Inwestycje rolne, komunikacyjne i portowe

(Dokończenie).

ODWADNIANIE ŁĄK NADBRZEŻNYCH

Na specjalną wzmiankę zasługują roboty zmierzające do odwodnienia rozległego pasa **zabagnionych łąk nadmorskich** na przestrzeni od Pucka do granicy niemieckiej. Każdy, kto wędrował nad wybrzeżem, zna je doskonale. Pracuje tam **400 więźniów** lżej karanych pochodzących z różnych zakładów karnych Rzplitej, stanowiąc społeczność pod względem socjalnym niezwykle ciekawą; okazuje się, że pracują bardzo wydajnie, ku największemu zadowoleniu organizatorów robót. **Ośrodek ich baraków** w Czarnym Młynie pod Jastrzębią Górą i tętniące tam życie mogłyby być tematem niezmiernie ciekawego i barwnego reportażu.

Wszystkie te roboty wodno-melioracyjne, stanowiące — razem wziąwszy — olbrzymią inwestycję, zamienią wielkie połacie ziemi pomorskiej, w żyzne pola uprawne i kwitnące łąki. Efekt ich wart jest dużych nakładów.

ULEPSZAMY SIEĆ DROGOWĄ

Przechodzimy obecnie do drugiego wielkiego działu inwestycyj pomorskich: budowy arteryj komunikacyjnych. Pod tym względem potrzeby Pomorza są olbrzymie i wypływają z jego charakteru **jako łącznika między krajem a morzem.** Stan jaki zaborca zostawił w tej dziedzinie, **nie jest przystosowany** do obecnej roli naszej dzielnicy; system drogowy bowiem, zbudowany przez Niemców, ma kierunek **z wschodu na zachód;** nasze szlaki handlowe zaś prowadzą **z południa na północ,** ku Gdyni i Bałtykowi. Interes polskiego gospodarstwa wymaga dość znacznego **przestawienia** sieci komunikacyjnej. To też w tym sensie opracowany został program inwestycyj drogowych. Jeżeli chodzi o kolejnictwo, zrobiło ono duży w tej dziedzinie krok naprzód, zbudowawszy magistralę Śląsk—Gdynia. Obecnie są w toku prace około wykończenia **dwóch wielkich arteryj drogowych,** mających na celu stworzenie jak najkrótszego połączenia Gdyni z bezpośrednim zapleczem pomorskim i głębią kraju w ruchu kołowym. Chodzi tu o wyprostowanie szosy **Toruń—Gdynia** i **Bydgoszcz—Gdynia** z ominięciem **Wolnego Miasta Gdańska.** Lwia część robót już jest ukończona; prace są prowadzone jeszcze tylko na **północnych odcinkach obu tras,** gdzie było najwięcej załamań i okrężnych dróg. Trasa Toruń—Gdynia będzie całkowicie gotowa już **za trzy lata.** Wtedy samochody osobowe i ciężarowe, naładowane towarem, pędzić będą **najkrótszą** drogą z kraju **ku oknu na świat — Gdyni.**

BUDOWA DRÓG TURYSTYCZNYCH

Poza tymi głównymi arteriami pomorskimi, które pochłaniają najwięcej kredytów drogowych, budujemy szosy o znaczeniu lokalnym i tak powstają dwie drogi o znaczeniu **turystycznym dla** ułatwienia zwiedzania **Szwajcarii Kaszubskiej:** w powiecie kościerskim szosa **Kościerzyna—Wdzydze** i w powiecie kartuskim **Wierzyca—Ostrzyca—Brodnica Górna.** Wymienić również należy przebudowę znanego automobilistom ostrego zakrętu **pod Kurzętnikiem** w powiecie lubawskim, który spowodował już niejeden wypadek samochodowy. Kredyty na budowę dróg wynoszą razem z funduszami, przeznaczonymi na roboty uliczne, kanalizacyjne i t. p. w miastach **5.600.000 zł.** Jest to suma wyasygnowana przez Fundusz Pracy, lecz poza nią duże wkłady idą także z kas samorządów terytorialnych.

GDYNIA — KORONĄ WYSIŁKÓW GOSPODARCZYCH

Docieramy obecnie do inwestycyj, które tworzą niejako **koronę** wysiłków gospodarczych na Pomorzu — do Gdyni. W mieście buduje się **halę targową,** olbrzymią **rzeźnię miejską** kosztem 1.600.000 zł, **nowe ulice** za 1.000.000 zł i **urządzenia kanalizacyjne** wartości 600 tys. zł; **w porcie** zaś wybudowano w tym roku **ośmiopiętrowy elewator zbożowy,** wyposażony w najnowocześniejsze środki techniczne i **chłodnię śledziową** w porcie rybackim. Obraz inwestycyj gdyńskich nie byłby całkowity, gdybyśmy nie wymienili wielkiej **elektrowni parowej** budowanej przez „Gródek" kosztem 3.300.000 zł, która zostanie uruchomiona już za trzy tygodnie.

— — — — — — —

Oto pobieżny przegląd większych robót, dokonywanych na Pomorzu. Są one dowodem, że mimo kryzysu dzielnica nasza systematycznie kroczy naprzód w swym rozwoju. Niech ten dorobek będzie zachętą do dalszej, wytężonej pracy.

M. B.

Wystawa chryzantem w Paryżu



W jednej z największych cieplarni paryskich została urządzona wystawa najwspanialszych gatunków chryzantem. Reprodukujemy dwa piękne okazy wystawionych chryzantem.

Całe polskie zboże — przez porty polskie

(Civ.) Polska polityka morska, dążąca do ustalenia i rozszerzenia stanu posiadania portów polskich, zdołała doprowadzić dziś już do tego, że 78 proc. wywozu polskiego kieruje się przez Gdańsk i Gdynię. — Dla wszystkich dziś już jasne są **korzyści** wynikające z tych dążeń dla bilansu płatniczego, dla kolei polskich i polskiej marynarki hadlowej, dla handlu polskiego itd.

Jednakże wysiłki prowadzące do tego celu, nie kończą się nigdy; konieczna jest ciągła **czujność i uwaga,** gdyż niezbędnem jest przedsiębranie coraz to nowych środków obronnych przeciw zmianom koniunktur rynków, zarządzeniom reglamentacyjnym różnych państw, a przedewszystkiem przeciw ciągle grożącej i zawsze nowymi środkami walczącej **konkurencji portów obcych.** Dziś, gdy porty nasze stoją pod względem waruków przeładunku, na wysokości wszelkich nowoczesnych wymogów a pod względem kosztów przeładunku tańsze są od portów współzawodniczych, ta walka konkurencyjna odgrywa się **na terenie kosztów przewozów do i z portów** i faktycznie skierowanie towaru do naszego, czy obcego portu, zależy od **taniości** jego transportu.

Najaktualniejszym może problemem polityki portowej polskiej w tej chwili, jest **odebranie wywozu polskiego zboża i mąki Szczecinowi,** przez który jeszcze pewna ilość ucieka na szkodę portów własnych; zagadnienie to jest tem istotniejsze, że zjawisko to w roku bieżącym wykazuje **tendencję wzrostu.** Terenem, z których zboże nasze, zamiast ku portom polskim kieruje się ku Szczecinowi, jest przedewszystkim **województwo poznańskie i województwo śląskie.** Powodem, są właśnie tańsze przewozy; podczas gdy bowiem koszt przewozu jednej tony zboża z Poznania przez Gdańsk wynosi łącznie z przeładunkiem i frachtem morskim zł. 32,84, to ten sam koszt przez Szczecin wynosi zł. 28.—.

Drogi, którymi zboże z województw zachodnich uchodzi do Niemiec, są: **Granica sucha,** którą wyszło w r. 1933 2712 t. zboża, w 1934 roku 2481 t., **a w 1935 roku 26775 t.** w głównej części z woj. śląskiego (89 proc.); drugą drogą, przez które wychodzi zboże z woj. poznańskiego, jest **droga wodna,** miano wicie Warta, która obsługuje eksport do Niemiec, i na której wywożono w latach 1925—28 duże ilości drzewa, w 1926 roku tędy szły znaczne wywozy węgla, a w 1927 roku znaczny **import zboża.** Otóż tą drogą wywieziono jeszcze w 1933 roku 60.689 t. zboża; w następnych latach ilość ta spadła do 25.512 t. w 1934 roku i 18.448 t. w 1935 roku; natomiast w r. bież. wywóz ten **rośnie zastraszająco,** gdyż już w pierwszym półroczu wyszło 18.777 t. tj. więcej niż przez cały poprzedni rok, a od lipca do początku października br. wyszło 8.341 t. Przytem zaznaczyć należy, że pomijając już niepowetowane straty, które polskie porty, polsk. koleje, polskie rolnictwo i polski bilans płatniczy ponosi przez fakt używania obcego portu i obcego tonażu okrętowego, to jeszcze i na tych przewozach wodnych a Warcie **nie zarabia polska żegluga rzeczna,** gdyż zboże to idzie prawie wyłącznie **na barkach niemieckich** (93 proc.). Jednakże, dla eksportera przewozy te są, jak wyżej wspomniano, znacznie tańsze, a ponadto, za przewóz przez Niemcy nie płaci się, a należytości idą na odmrożenie dawnych należytości polskich za wywiezione do Niemiec drzewo.

Ażeby więc odebrać przewóz i wywóz zboża poznańskiego z rąk niemieckich, muszą się znaleźć środki, za pomocą których koszt transportów przez nasze porty, będzie mógł konkurować z tanią drogą wodną wiodącą do Szczecina.

Szukanie tych środków stało się przedmiotem prac, wyłonionego na konferencjach sfer zainteresowanych w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Komitetu, który przedstawił swe wnioski, omawiane obecnie na konferencjach Międzyministerialnej Komisji taryfowej. Komitet doszedł do wniosku, że radykalnym rozwiązaniem sprawy jest uchwalona i **rozpoczęta w międzyczasie, budowa kanału, łączącego Wartę pod Koninem z jeziorem Gopłem i kanałem Górnonoteckim z Wisłą.** Przez to województwo poznańskie i łódzkie zostanie połączone **bezpośrednią i tanią komunikacją** z portami polskimi, jak i również ożywi się znacznie **polska żegluga śródlądowa** i istniejący **w Poznaniu port przeładunkowy na Warcie.**

Wobec jednak faktu, że do wykończenia kanału upłynie sporo czasu, w którym utrata wywozu zboża i mąki przybiera coraz groźniejsze rozmiary, konieczne jest, aby P. K. P. do tego czasu podjęły się konkurencji z drogą wodną przez odpowiednie **obniżenie taryf.**

Oczywiście kolej nie może równie tanio pracować, jak droga wodna, lecz poniesiona ofiara nie musiałaby być aż tak znaczna gdyż nawet gdyby koszta przew. koleją na Gdańsk były trochę wyższe (2 zł od 1 zł.) niż koszta drogą wodną na Szczecin, jużby wystarczyło do przyciągnięcia tych transportów, gdy **przewóz koleją jest szybszy i wygodniejszy,** pozatem przeładunek w Gdańsku tańszy jest niż w Szczecinie. Kolej zaś zyskałaby te wszystkie przewozy które obecnie idą do Niemiec granicą suchą i drogą wodną — tak że prawdopodobnie osięgnęłaby nawet jeszcze zysk wskutek obniżenia taryfy eksportowej. Wedle wniosku komitetu chodziłoby o obniżenie taryf dla stacji ciążących do Szczecina, i to dla 21 z nich o 2 proc., dla 51 stacji o 10—20 proc. i dla 65 stacji o 10 proc.

Sprawa wprowadzenia obniżonej taryfy eksportowej jest niezmiernie pilna i **nabiera** jeszcze większej wagi, wobec **rozszerzenia** zdolności przeładunkowej dla **zboża** w portach polskich, przez budowę **silo** w Gdyni i w Gdańsku, o wspólnej pojemności ok. 20 000 t. Wobec zaś kurczenia się **wywozu** zboża poznańskiego wskutek przyczyn wewnętrznych (zużywania go w **kraju**), tembardziej konieczna jest akcja celem niedopuszczenia do zmniejszenia się jego ilości **w kraju**

GŁOSY I ODGŁOSY

Król Karol w Pradze

O znaczeniu wizyty króla rumuńskiego w Pradze pisze korespondent **„Kuriera Warszawskiego":**

Utwierdzenie bloku Małego Porozumienia, cel o pierwszorzędnym znaczeniu politycznym dla Czechosłowacji — tłumaczy nam niezwykle uroczystą i kosztowną szatę zewnętrzną przyjęcia króla rumuńskiego. Należałoby jeszcze przy tym dodać — na co w pewnym stopniu zwróciła uwagę pół urzędowa „Prager Presse" — że sojusznik rumuński jest w danej chwili szczególnie cenny. Wszak nie istnieje tu żadna niewygodna płaszczyzna tarcia, jak tam na południu, w stosunku do Włoch, natomiast tędy jedynie, od granicy rumuńskiej, prowadzi droga, na której mogłaby się pojawić pomoc sowiecka, ciągle jeszcze niewbudowana w orbitę wszystkich trzech państw Małego Porozumienia. Osobiście uważałbym ten temat za najbardziej aktualny dla praskich rozmów, ale zarazem zgoła jeszcze niedojrzały do ujawnień publicznych.

Wizytę króla rumuńskiego w Pradze poczytuje się tutaj za datę historyczną.

Utracony monopol

Krakowski **„Głos Narodu"** kreśli następujące uwagi na temat przełomu, jaki dokonał się w masie robotniczej w ciągu ostatnich lat:

„Któż przed laty jeszcze 15, nawet 10, mógł przypuszczać, że parumilionowa armia zorganizowanego i uzbrojonego socjalizmu w Niemczech zniknie bez reszty, a „rząd dusz" obejmie po niej nacjonalistyczna organizacja jakiegoś „malarza pokojowego" (?) z nazwiskiem — Adolf Hitler?

Gdzie leży przyczyna tej przemiany? Socjaliści odpowiadają, że w gwałcie stosowanym przez Mussoliniego, czy Hitlera... Jest to bardzo powierzchowne ujęcie zjawiska. Bo siłą logiki narzuca się pytanie: dla czegóż to socjalizm, który również nie gardzi gwałtem, dał się tej nowej sile pokonać? Czy nie dlatego, że nowa siła okazała większe wartości w oddziaływaniu na zbiorową wyobraźnię? Czy więc nie dlatego, że socjalistycznej wizji państwa przyszłości przeciwstawiła bardziej dla mas pociągającą wizję innego państwa?

Są to pouczające rozważania. Dowodzą że socjalistyczny monopol na ruch masowy należy do niepowrotnej historii, że masy można zdobyć dla niesocjalistycznych haseł i rozpłomienić w nich entuzjazm dla narodowych lub chrześcijańskich zasad ustroju".

Pamięci Orląt Lwowskich

Kornel Makuszyński poświęca na łamach „Kurj. Warszawskiego" wzruszające wspominki Orlętom pochowanym na cmentarzu Łyczakowskim:

„Dwa tysiące grobów wyrosło tutaj, a pośród nich sto trzydzieści cztery jest bezimiennych. Nie można było odszukać nawet imion tych żołnierzy nieznanych. Pan Bóg ma je zapisane i kiedyś wzruszonym głosem ludzkości wszystkie je oznajmi... Od listopada 1918 roku do czerwca 1919 — śmierć szukała ich po wszystkich pobojowiskach Lwowa. Czterech Francuzów tu leży i trzech Amerykanów szlachetnych towarzyszów polskich dzieci. Tylko śmierć i matki tych dzieci wiedzą, jak się zwały i w jakim były wieku. I taki tu jeden śpi chłopczyna, co miał zaledwie ponad dziesięć lat...

Leżą tu dzieciska jedyne z towarzyszami wiernymi, wśród szewców, krawców i stolarzów i innych biedaków, którym chciano zabrać jedyny skarb ich: miasto. Wtedy nie tylko ludzie walczyli, nie tylko kobiety i mężczyźni, walczyły bowiem i mury. I te dzieci walczyły, bo już znikąd nie było nadziei".

„Patrzajcie, kwiaty przynoszą... Mnóstwo kwiatów... Tylko na ten grób mizerny nikt nie przyniósł nawet badyla. Miłosierne drzewo strząsa na ten wzgórek liście, aby go jakoś złociście przystroić, lecz wiatr, pies złośliwy, łakomie je chwyta i daleko unosi. Tak mi się wydaje, jak gdyby ktoś w tym grobie szlochał. Cicho tam, cicho, chłopaczku najdroższy! Nie należy szlochać, bo jeszcze ci moi towarzysze pomyślą, żeś naprawdę dziecko, ty najwspanialszy żołnierzu Rzeczypospolitej! Wstydu się tylko najem przez ciebie, bo wszystkim opowiadam, żeś bohater. Ta tylko nie płacz, bekso z siedmioma kulami w piersi, bo się przecie znajdzie w Polsce wielkiej i szerokiej ktoś, co dzisiaj grób elegancko przystroi, świeczkę na nim zapali i kwiaty na nim zasadzi, takie niebieskie, jak twoje oczy. Już się uśmiechasz? Tak trzeba było odrazu, mikrusie jeden!"

Sprzedawcy własnych ciał

70.000 franków za człowieka o dwóch sercach — Testament Ibsena — 5 funtów szterlingów za wydłużoną czaszkę — Człowiek który się sprzedał dwa razy — Bezcenna głowa

NAJCIEKAWSZY „HANDEL" ŚWIATA

Od niepamiętnych czasów lekarze i instytuty anatomiczne starały się o zdobycie dla celów naukowych ludzkich ciał, które z takich czy innych względów były anormalne, lub posiadały specyficzne cechy zewnętrzne, niespotykane u ludzi normalnych. Medycy i uczeni płacili niejednokrotnie bardzo duże sumy za takie „ludzkie okazy" — często licytując się wzajemnie w podbijaniu cen. **Wygląda to napozór niesamowicie, taki targ o ludzką głowę czy nogę, w rzeczywistości jednak jest to bezustanna walka z tajemnicami natury — z tajemnicami, które człowiek za wszelką cenę chce wydrzeć życiu by oddać je właśnie na usługi tegoż życia.**

TESTAMENT IBSENA

Około roku 1900 Uniwersytet w Toronto, rozpisał szereg listów do uczonych pisarzy, artystów z prośbą o ofiarowanie wydziałowi anatomicznemu swoich głów po śmierci, celem przeprowadzenia studjów nad zwojami mózgowemi wybitnych osób. Miała to być najwspanialsza kolekcja tego rodzaju.

Jak się łatwo domyśleć — prawie wszyscy odmówili tej prośbie.

Jedynie d'Annunzio i Ibsen, dali swoją zgodę. Nie jest jednak stwierdzone czy czaszka Ibsena została istotnie przewieziona do Toronto, po śmierci słynnego pisarza. Zgoda d'Annunzia jest nadal aktualną.

MĘŻCZYZNA O DWU SERCACH.

Pewien chory człowiek zwrócił się do lekarza. Miało to miejsce we Włoszech. Po zbadaniu pacjenta okazało się, że ma on dwa zupełnie nizależne od siebie serca. Natychmiast przewieziono chorego do Milano. Tegoż dnia zebrał się w komplecie cały Fakultet Medycyny. Pacjent z miejsca otrzymał propozycję uzyskania 40.0[illegible] fr. za swoje ciało. Tymczasem chory wyzdrowiał. **Zaczęła się licytacja. Instytut anatomiczny w Madrycie, zaofiarował niezwykłemu człowiekowi aż 70.000 fr. Stał się on sensacją świata i dzięki kaprysowi natury zrobił majątek pokazując się lekarzom za pieniądze. Tym razem doktorzy płacili choremu.**

PIĘĆ FUNTÓW SZTERLINGÓW ZA CZASZKĘ

Podczas strejku woźniców w Londynie, jeden z nich znalazł się w wielkiej biedzie. Żona i dwoje jego dzieci na dobitek złego byli obłożnie chorzy. Lekarz, który zawitał do nich, uderzony niezwykle wydłużoną budową czaszki robotnika, zaofiarował mu natychmiast 5 funtów, gdyby zechciał sprzedać mu swą głowę po śmierci. **Nie trudno odgadnąć, że tranzakcja była szybką i pomyślną dla obu stron.**

CZŁOWIEK, KTÓRY ZROBIŁ NIEZŁY INTERES

W Bostonie żył starzec 70-letni niejaki Wennorth, który miał okazję sprzedania dwukrotnie swego ciała. W młodości występował w cyrku jako człowiek-wąż. Dr. Crowe z Detroit zainteresował się Wennorthem i kupił od niego ciało za 100 dol. Los chciał, że Wennorth żył dłużej od swego nabywcy. **Znajdując się w ciężkiej sytuacji, sprzedał się po raz drugi, za 300 dol. Nie można się było dowiedzieć czy i tym razem Wennorth nie pochował swego nabywcy i nie sprzedał się po raz trzeci.**

KARZEŁ ZA 4.000 DOL. I 500 DOL. ROCZNEJ PENSJI

Instytut Medycyny w Colorado zawarł kontrakt z niejakim Jerzym Jennigsem mocą którego ten ostatni sprzedał swą głowę mającą 84 cm. obwodu — za 3.000 dol.

James Menuts z Nowego Jorku posiadał olbrzymią głowę, której obwód wynosił nieprawdopodobny wymiar 131 cm. **Na głowie swojej zrobił prawdziwy „interes". Ofiarowano mu bowiem 4.000 dol. i 500 dol. rocznej pensji na utrzymanie.**

Jak widzimy „handel" ten jest naprawdę jednym z najciekawszych pod słońcem.

75 lat telefonu

Pamiętny dzień 26 października 1861 r.

W instytucie fizykalnym we Frankfurcie nad Menem w dniu 26 października 1861 roku demonstrował swój nowy wynalazek Filip Reiss, nazywając go „telefonem" i Minęło od tego czasu 75 lat. Pracę Reissa przyjęto z dużym zastrzeżeniem, a brak zdrowia wynalazcy i gotówki, jak również zainteresowania ze strony praktycznej, wynalazek ten sprowadziły do eksperymentu fizykalnego, o którym wspominano tylko w podręcznikach nauki fizyki. Dopiero, gdy podobna praca Grahama Bella znalazła w Ameryce zainteresowanie oraz pomoc finansową, telefon zdobył dość szybko całą kulę ziemską.



75 lat mija od doniosłego wynalazku porozumiewania się na odległość. Pierwszą rozmowę przeprowadził sam wynalazca Filip Reis w dniu 26 października 1861 roku z swej pracowni do pobliskiego mieszkania.

Reiss umarł w roku 1874. W muzeum pocztowym w Berlinie można jeszcze dzisiaj oglądać wszystkie pierwsze modele, zbudowane przez niego oraz pierwszą linię telefoniczną, uruchomioną również w dniu 26 października, lecz w roku 1877. długości 1 kilometra, posługując się aparatami Bella.

Światowy kongres bezbożników w Moskwie

Naczelna rada Związku Bezbożników w Moskwie ostanowiła zwołać na 7 lutego 1937 roku kongres bezbożników i wolnomyślicieli całego świata. Zorganizowaniem kongresu, który odbyć się ma w Moskwie, zajmie się specjalna rada organizacyjna, składająca się z 29 członków. Organizatorzy kongresu spodziewają się przybycia 1000 delegatów z 46 krajów. Program kongresu obejmuje następujące punkty:

1) Utworzenie w Moskwie światowej centrali propagandy bezbożnictwa,

2) Utworzenie międzynarodowego związku do walki z religią. Na czele związku stałby sowiecki związek bezbożników,

3) Wzmożenie i usystematyzowanie propagandy bezbożnictwa we wszystkich krajach,

4) Wymiana programów walki z religią i doświadczeń, zebranych na tym polu w poszczególnych krajach,

5) Finansowanie akcji bezbożniczej w skali międzynarodowej.

Uchwały te są dalszym etapem realizacji zaleceń VII kongresu III Międzynarodówki i oznaczają przejście komunizmu do generalnej ofensywy na wszystkich frontach.

Proces który trwał 333 lata

We Francji, począwszy od wieku XVII, istniał spór między gminą Beaufort i gmina Les Chapelles. Pierwszy zatarg miał miejsce w roku 1603, kiedy to zarząd gminy Beaufort rozpoczął eksploatację jednej góry położonej na pograniczu gminy Les Chapelles. Zarząd tej gminy rozpoczął proces, dowodząc, że góra należy do niej. Początkowo proces wygrała gmina Les Chapelles. Gmina Beaufort nie była jednak zadowolona z takiego wyniku procesu i po długich zatargach spowodowała sporządzenie nowego katastru. Zatarg trwał aż do roku 1936. Wreszcie prezydent rady generalnej departamentu, Savoie, senator Borrel doprowadzili do polubownego załatwienia sporu. Góra pozostała w katastrze gminy Beaufort, lecz użytkować ją może także gmina Les Chapelles, płacąc podatki gminie Beaufort.

Pomadki do ust roznosicielami bakteryj

Pomadka do ust jest roznosicielem bakteryj chorobotwórczych — taki wyrok wydał magistrat Coney Island przedm. New Yorku, który skazał 20 koncesjonariuszów budek z wodą sodową na karę po 10 dolarów każdego za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych i nie mycie szklanek w wodzie o wymaganej temperaturze 180 stopni Fahrenheita. Zdaniem radców magistratu, opartym na opinii fachowców, pomadka do ust, używana przez klientki tych sklepów, zawiera składniki tłuszczu, mającego własność przyciągania rozmaitych bakteryj, a tłuszcz ten może być tylko usunięty w wodzie o temperaturze 180 stopni.

Ze sportu

III korespondencyjne zawody strzeleckie

o mistrzostwo Związku Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej

W niedzielę dn. 25 ub. n. o godz. 10 rano na strzelnicy garnizonowej w Grudziądzu odbyły się miejscowego Koła Związku Oficerów Rezerwy III korespondencyjne zawody strzeleckie o mistrzostwo Związku Oficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej. Do zawodów stanęły dwa zespoły po 5 zawodników z p. Jarzyńskim prezesem miejscowego Koła ZOR. na czele.

Sędzią zawodów był p. Brzozowski, poza tym byli p. Frankiewicz przedstawiciel miejscowego PW i delegat miejscowego Koła ZOR. p. Kordek.

Zespół pierwszy osiągnął zespołowo 957 pkt. na 1000 możliwych. Indywidualnie poszczególni zawodnicy tego zespołu osiągnęli na 200 możliwych: 1) por. rez. Stefan Lendorf pkt. 193, 2) por. rez. Bartłomiej Fiećko pkt. 193, 3) por. rez. Andrzej Kordek pkt. 191 4) Ludwik Handke por. rez pkt 191, 5) por. rez. Aleksander Oczachowski pkt. 189. Razem 957 pkt.

Zespół drugi osiągnął zespołowo 923 pkt. na 1000 możliwych. Indywidualnie poszczególni zawodnicy osiągnęli: 1) por. rez. Kazimierz Pazdro, 188 pkt, 2) por. rez. Alfons Wober 185 pkt., 3) por. rez. Zygmunt Krzyżagórski pkt. 184, 4) por. rez. Jan Balicki pkt. 184, 5) por. rez Aleksander Dąbrowski 182 pkt, razem 923 pkt.

„Bałtyk" przegrywa z Astorią 6:10

W obszernej hali wystawowej Towarzystwa Targów Gdyńskich odbył się w sobotę wieczorem mecz bokserski między drużyną pięściarską Robotniczego Klubu Sportowego „Bałtyk" a mistrzem Pomorza „Astorią" z Bydgoszczy. Zwyciężyli bydgoszczanie w stosunku 10:6.

Z „Bałtyku" walki wygrali: w wadze lekkiej Lubecki z Radomskim I na punkty i w wadze średniej Witold z Urbaniakiem na punkty. Z reprezentantów Gdyni przegrali swe spotkania: Sowiński z Wypijewskim na punkty, Kostko z Wojtkowiakiem na punkty, Michalik z Łukowskim przez techniczny k. o. Zremisowali swe walki Juchniewicz z mistrzem Pomorza Dorszem i Kuchnowski z Borożyńskim.

Wobec faktu, że „Astoria" jest bokserskim mistrzem Pomorza, wynik spotkania należy uważać za zaszczytny dla „Bałtyku".

Gdzie piłka?



Oryginalne zdjęcie z meczu rugby, rozegranego w Londynie.

Powrót na ławę szkolną



13-letnia Majorie Gestring, która na Olimpiadzie zdobyła złoty medal za skoki z trampoliny, uczęszcza nadal pilnie do szkoły

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Widmo Carlosa

(50

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Tadeusz tymczasem obudzony przez bydło powstał. Zdrętwiał zupełnie. Wilgoć i wieczorny chłód przeniknęły go nawskroś.

Strzepnął ziemię i trawę z ubrania i skierował się w stronę wioskowego gościńca.

Naprzeciw co koń wyskoczy, spieszyli stary Bolesław i Maur.

Tadeusz przystanął. Dojrzał i poznał w tumanie kurzu swych przyjaciół.

Podobnie jak pamiętnej nocy w parku współczucie dla stryja, dla jego siwiejącej głowy zalało serce młodego Jastrzębca.

Wszystkie nieszczęścia, jakie zwaliły się na jego przygarbione barki przesunęły się między nim, a zbliżającym się stryjem.

Wśród cieni zmarłych przedwcześnie lub tragicznie, stał cień Carlosa. Chichotał jak puszczyk, to znowu śmiał się szyderczo. Wyciągał swe wychudłe ręce po ostatniego potomka.

— Tadek!

Zeskoczyli z koni.

— Tadek miej miłosierdzie nad sobą.

Potrzeba mu było tego miłosierdzia więcej, niżby ktokolwiek mógł przypuszczać.

— — — — — — — — —

Tego dnia o północy, w ruinach iłżeckiego zamku, błyskały ogniki. Jedni mówili że to fosfór, inni, że świętojańskie robaczki. Byli i tacy co twierdzili, że ot Carlos wyprawia ucztę upiorom i widmom.

Wyło w lochach. Dzwoniły łańcuchy, chrzęściły piszczele. Wesela potępieńców nie wróżyły nigdy nic dobrego.

Przeganiano ich stamtąd święconą wodą, pisano kredą na murach zbożne wersety pisma świętego. Nic nie pomagało.

Straszyło i straszyło...

Mało który z Iłżan odważy się iść tam o północku.

W dzień Zaduszny bardziej zabobonne kobiety nosiły dawniej pod basztę mleko, masło, jaja — wilkołakom na pożarcie. Legenda o włoskim czarnoksiężniku, pokutującym w najgłębszej piwnicy rosła w opowiadania, poezję, fantastyczne bajki. Oto jedna ze starych klechd.

Na najbardziej stromym
Z Iłży wzniosłych szczytów
Stoi stara baszta
Wśród chmur i błękitów.

Wokół głębie, fosy,
Nieprzebyte chaszcze,
W których widać pono
Wilkołaków paszcze.

Czasem z nich wyskoczy
Straszna, czarcia głowa,
Zaś nad wszystkiem jęczy,
Ślepa, stara sowa.

Czasem gdzieś z za ruin
Wyjrzy dzikie zwierzę
A w świetle księżyca,
Krążą nietoperze.

Gdy w Iłży na wieży
Zegar północ bije,
Coś w starym zamczysku
Płacze, jęczy, wyje.

Opętany wicher,
Wkół zamku się zrywa,
W którym widma niecą,
Płonące łuczywa.

Słychać gwizdy, krzyki,
Wrzaski, piski, huki,
To djabelskie posły,
Wyprawiają sztuki.

Słychać brzęk łańcuchów,
Suchy chrzęst piszczeli,
To orszak upiorów
W zamku się weseli.

Powiadają starzy,
Że na djabłów przedzie,
Na podartej miotle,
Magik Carlos jedzie.

Że mu z gęby smoła,
Dym i ogień bucha,
Że czartów czereda,
Boi się go, słucha.

A gdy wczesnym rankiem,
Pan kogut zaśpiewa,
Wszystko cichnie, niknie,
I w mgłę się rozwiewa.

XXXIX. MIŁOŚĆ I GRZECH

W kilka dni później Zalewski, wyjechał po zakup koni na jarmark iłżecki. Pani Rajska pewna swego sukcesu, opuściła również progi gościnnej leśniczówki celem zlikwidowania swego przedsiębiorstwa. Wanda została sama.

Tadeusz tym razem nie czekał na zaproszenie. Już o dziesiątej rano wybrał się pieszo w stronę lasu.

W miarę jak zbliżał się do ustronnego domu, rósł w nim bunt, bunt niewolnika skutego w okowy przeznaczenia.

Szedł ze spuszczoną głową, ścinając po drodze wierzbowym prętem polne kwiaty i chwasty.

Wszedł na ganek.

Nie było nikogo...

Zapukał...

Cicho.

Pchnął drzwi jedne, drugie...

Błądząc po pokojach, dotarł do saloniku.

Uchylił półprzymknięte, ciężkie portjery.

Na kanapie, w niedbałej pozycji spała jego Wanda.

Stanął.

Chłonął w siebie wzrokiem to cudne stworzenie jakiem była ona...

Długie, wbrew modzie nieobcięte włosy, skręcały się w naturalne loki. Przy jasnej cerze, ciemne jedwabiste rzęsy odcinały się wyraźnie od powiek, spoczywając na nich miękko. Lekko rozchylone usta ukazywały biel równych zębów.

Niezapięta na piersi bluzka, odkrywała biust śpiącej.

Maleńkie stopy otulone w poranne, misternie haftowane pantofelki, zgrabnie wykrojone łydki i kolana, bajecznie wprost zarysowane biodra, tworzyły ze śpiącej najwyszukańszą formę kształtów, wzór linji i szczyt niewysłowionego piękna.

Wanda westchnęła, zmieniając we śnie pozycję. Jastrzębiec drgnął.

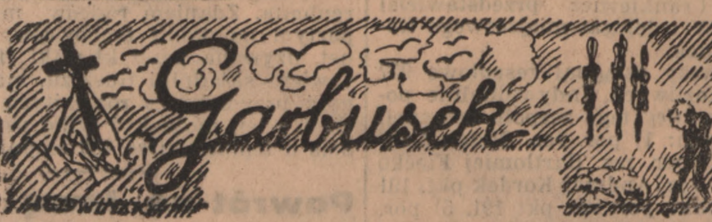
(Ciąg dalszy nastąpi).

Twórca hiszpańskiej legii cudzoziemskiej



Twórcą hiszpańskiej legii cudzoziemskiej jest gen. Astray, prawa ręka gen. Franco. W walkach w Marokko stracił on prawe oko i lewą rękę

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI.



(Dokończenie).

Tego dnia garbus zbłąkał się ze stadem na wygon i stanął pod krzyżem.

Spojrzał na oblicze Chrystusa, na Jego utrąconą nogę, na Jego poszarpane rdzą ciało, skalane przez ptaki. Patrzył Mu długo w oczy i ulitował się nad dolą Zbawiciela.

Garbus znalazł pierwszego przyjaciela, którego dola nie lepszą była od jego własnej.

Chrystus już nie był sam. Na gwoździu wisiał odtąd stale wianuszek ze świeżych kwiatów uwity, próchniejące drągi zostały zastąpione nowemi, a oderwaną nogę garbus sklepił jak mógł z ciałem.

Pastuch wpatrywał się godzinami w Umęczonego za grzechy ludzkości i zdawało mu się, że Pan uśmiecha się do niego i patrzy... patrzy... tak ciepło... tak jasno... tak miłosiernie...

Grywał Mu na fujarce piosenki skoczne, by się Jezusowi nie nudziło samemu na polu, a gdy zachodzące słońce rozlewało krwawą łunę po wygonach, żegnał Go skinieniem ręki, obiecując wrócić nazajutrz.

Garbus tęsknił do krzyża, tęsknił do Chrystusa i często, wybiegając z obory siadywał w ciepłą letnią noc u podnóża, obejmował spróchniałe drzewo i całował je gorąco i długo, patrząc potem w jasne niebo usiane tysiącem złotych mrugających przyjaźnie do niego gwiazd.

Często płakał... płakał cichutko... ze szczęścia, i wiedział, że jego Jezusek zawieszony nad nim słyszy go.. i zabierze wreszcie do siebie.

Tak minęła wiosna, lato, jesień. Nadeszła zima, — jedna z tych strasznych zim, które ludzie pamiętają długie... długie lata, wspominając ją ze strachem i grozą.

Chrystus na wygonie ostał sam, okrutnie sam, smagany wichrem i mrozem niby powrozami podczas biczowania.

Stare drzewo krzyża skrzypiało żałośnie pękając z suchym trzaskiem. Dokoła śnieg tańczył obłędnie zasypując wiecznie otwarte i wiecznie łagodne oczy Umęczonego.

Garbusek skazany na ciągłe pozostawanie w owczarni cierpiał i tęsknił do „Swego Przyjaciela".

Tęsknił i współczuł Jego cierpieniom na mrozie. Płakał już teraz nie nad swoją, ale nad Jego dolą. Jakże mu musi być zimno i źle. Pewno mu znowu psotny wiatr oderwał nogę na której zwisły sople lodu, — pewno mu oczy zasypała śnieżyca, kłując go jak szpilkami w źrenice... szeroko otwarte... I ten mróz... i ta okrutna zawieja...

Aż nocy wigilijnej, gdy huragan śnieżny rozszalał się jak wściekły, rudy garbusek powstał z ciepłego, wygrzanego przez owce legowiska i wyszedł na dwór, — idąc w stronę wygonu.

Nikt go nie chciał widzieć przy stole, nikt nie dzielił się z nim opłatkiem. Zapomniano o nim zupełnie.

Resztki opłatka, rzucone w myśl tradycji owcom, starczyły mu zaledwie by się podzielić z najmniejszym jagnięciem.

Z dworu dolatywały go wesołe kolendy...

I po raz niewiedzieć który, garbus poczuł się sam... Okrutnie sam...

W duszy jego zrodziło się nieprzeparte pragnienie ujrzenia „Swego Jezusa", któremu gorzej było jeszcze na wygonie niż jemu wśród owiec.

Wyszedł na pole...

Zdala dochodziło wesołe szczekanie psów i cichnąca kolenda...

Szedł uporczywie pod wiatr, padał w głębokie zaspy śnieżne, podnosił się znowu... Szedł, nie czując mrozu, nie słysząc wiatru, ani nie bojąc się czyhającej na niego zewsząd białej śmierci... Szedł ciągle naprzód i szeptał:

— Ugrzeję Cię... ugrzeję Cię Panie... Y nie będziesz już czuł zimna... Zabiorę Cię do stajenki, między owieczki... i znowu będziemy razem i znowu będzie nam dobrze jak dawniej.

Wreszcie dotarł do wygonu. Po oślizgłych drągach wspiął się do ramion krzyża, nadludzkim wysiłkiem oderwał przymarzniętego do drzewa Chrystusa i zsunął się cicho na ziemię.

Przywarł ustami do piersi Zbawiciela, całował długo, tarł w swoich rękach zerwaną nogę i rozpiąwszy swój barani kubraczek włożył figurkę za pazuchę.

Będzie ci ciepło, Jezuniu, teraz... ciepło...

I z tej szczęśliwości zrobiło mu się dziwnie słodko i sennie i tak jakoś dobrze jak nigdy jeszcze na świecie...

Usiadł pod krzyżem na drągu, a objąwszy Jezusa mocno, mocno, jak matka dziecko tulił go do swej piersi i czuł jak błogość i szczęście rozpierały mu serce.

Osunął się na ziemię.

Zdawało mu się, że znajduje się w miękkim, białym, puchowym łożu... tak czystym jak śnieg...

Było mu ciepło i rad był z tego, bo czuł jak topniał na jego piersi — lód, który ściął Chrystusa.

Szczęśliwy spojrzał jeszcze raz na pusty krzyż, przygarnął mocniej jeszcze do piersi swego ostatniego przyjaciela — szepnął:

Śpij mój Jezuniu — i zasnął.

Na dworze wichura ucichła.

Z nieba padał teraz cichutko wielkimi płatami puchowy śnieg — otulając troskliwie śpiącego garbuska, którego dusza wespół z aniołami śpiewała w niebiosach pieśń o wiekuistym szczęściu.

Opis napaści na Polaków w Schoeneberg na Ziemi Gdańskiej

W jednym dniu miejscowość Schoeneberg, w pow. Wielkie Żuławy na Ziemi Gdańskiej, stała się sławna w całej Polsce. Niczem Września w Wielkopolsce. Jak za dawnych, smutnej pamięci czasów tak i w Schoeneberg żandarm zabrania uczenia dzieci języka polskiego. Jak za dawnych, smutnej pamięci czasów, w mrokach nocy hula bojówka, „po hiszpańsku" znęcając się nad wyrwanymi ze snu Polakami i niszczy ich mienie.

Napaść na Orłowskich miała przebieg następujący:

Nocna wizyta wandalów u Orłowskich

O północy z piątku na sobotę Orłowscy, w których mieszkaniu odbywały się kursy języka polskiego dla dzieci z Schoeneberg, zbudzeni zostali **brzękiem wybijanych szyb w pokoju sypialnym.** W mrokach nocnych widać było stojących na dworze około **6 mężczyzn zamaskowanych** przez owinięcie głów i twarzy szmatami (tacy bohaterzy nawet w nocy kryją swe twarze!), **uzbrojonych w siekiery, rewolwery itp. instrumenty bojowe.** Z furią **wyrąbywali oni ramy okienne.**

Orłowscy zerwali się z łóżka. Orłowski podbiegł do drzwi, prowadzących z ogrodu do kuchni, aby je zamknąć na klucz. To samo uczynił z drzwiami, prowadzącymi z kuchni do sypialni, po czym wybiegł do pokoju położonego obok sypialni, w którym spała jego córka. W tej samej chwili rozjaśniło się w sypialni, gdyż napastnicy **oświetlili ją lampkami elektrycznymi z dworu** i widząc Orłowskiego uciekającego z sypialni **dali trzy strzały w jego kierunku.**

„Bohaterskie" znęcanie się nad kobietą

Równocześnie jeden z napastników, wybił górną część drzwi, prowadzących z ogrodu do kuchni i wtargnął do kuchni, rozbijając tam szafę kuchenną oraz sprzęty kuchenne. Następnie wybił on górną część drzwi, prowadzących z kuchni do sypialni i przechodząc przez nie, rzucił się na łóżko, w którym schowała się Orłowska. **Wyrzucił ją z łóżka, poczem cisnął ją ponownie na łóżko i klęknąwszy całym ciężarem swego ciała na jej piersi walił długą lampką elektryczną w jej głowę aż trysnęła krew.**

Zdemolowawszy mieszkanie i poraniwszy bezbronną kobietę, „bohaterowie" wycofali się z placu swej akcji, by w kilka godzin później dokonać drugiego gwałtu.

Krótko po napadzie u Orłowskich zjawiła się policja i... **aresztowała Orłowskiego!** W chwili przebywania policji w mieszkaniu Orłowskich z odległej o 30 kroków drogi rozlegały się krzyki napastników, którzy wołali:

„Gebt die polnische Sau her" itp.

Zdemolowanie mieszkania Czapiewskich

Ci sami „bohaterzy" — jak wspomnieliśmy wyżej — tej samej nocy, o godz. 3 nad ranem, dokonali **drugiej napaści,** mianowicie na mieszkanie **Czapiewskich,** którzy swe dzieci przysyłali na kursy języka polskiego.

Czapiewski posiada większy dom murowany o kilku pokojach. W jednej części tego domu znajduje się jego sklep towarów kolonialnych. **Zbudzony ze snu trzaskiem wyrąbywanych drzwi i okien** Czapiewski zapalił od zewnątrz lampę elektryczną, wiszącą nad wejściem do sklepu kolonialnego, aby stwierdzić, co się dzieje. W tej samej chwili **padły strzały rewolwerowe w kierunku lampy, niszcząc ją** i tym samym nastała znów ciemność na podwórzu przed domem. Cała rodzina uciekła z mieszkania. Napastnicy wtargnęli do dwóch pokoi przez wybite okna, poczem **zniszczyli wszystko, co im w ręce wpadło.** Po dokonaniu tego wandalizmu napastnicy opuścili dom, udając się do mieszkania **Olszewskich,** gdzie **wybili i zniszczyli jedno okno,** poczem **przez nikogo nie zatrzymywani** udali się do własnych domów na „zasłużony" odpoczynek. Rankiem zjawiła się u Czapiewskiego policja i... **aresztowała go.** Nadmienić jeszcze należy, że w czasie tego napadu bohaterzy dodawali sobie otuchy okrzykami:

„Gibt den Polack her, sonst schlagen wir ihn tot."

Rodzina Orłowskich oblicza szkody wyrządzone przez napastników na 1.500 złotych, a rodzina Czapiewskich również na 1.500 zł.

Co na to partia?...

Według zapewnień Senatu gdańskiego członkowie bojówki będą wyśledzeni i ukarani, a szkody wyrządzone przez nich wynagrodzone.

Nie wiadomo tylko, czy zapewnienie to powzięte zostało w porozumieniu z gdańską partią narodowo-socjalistyczną, czy też nie. Ano, wkrótce zobaczymy czy partia i senat stanowią jedność — jak zapewniał „gauleiter" Forster — czy też nie, a zobaczymy właśnie na realizowaniu zapewnienia.

Wyrok na terrorystów ukraińskich

Dwóch oskarżonych skazano na karę śmierci z zamianą na dożywotnie więzienie

Brzeżany. Przed brzeżańskim Sądem Okręgowym zapadł wyrok w procesie **22 oskarżonych** z powiatu bobreckiego o udział w O. U. N. i w różnych **aktach gwałtu,** dokonanych z ramienia tej organizacji.

Główny oskarżony Mikołaj Tutka skazany został **na łączną karę 12 lat więzienia** i pozbawienie praw obywatelskich na lat 10; Iwan Lubomerecki **na karę śmierci** z zamianą **na dożywotnie więzienie;** Teodor Tutka na łączną karę **15 lat więzienia** i pozbawienie praw na lat 10; Emil Ornat na karę 5 lat, złagodzoną o ⅓; Jarosław Tutka na karę 2 lat więzienia, złagodzoną do połowy; Andrzej Zasiepko **na karę śmierci,** zamienioną na **dożywotnie więzienie;** Piotr Tutka na 12 lat i pozbawienie praw na lat 10; Iwan Tutka na lat 8 i pozbawienie praw na lat 10; Michał Bubliński na półtora roku więzienia, darowaną na podstawie amnestii; Eustachy Dołchy na 9 miesięcy i pozbawienie praw obywatelskich na lat 3; Włodzimierz Tutka na 3 lata i pozbawienie praw przez lat 5; wreszcie Grzegorz Biłous na 9 miesięcy więzienia, darowanych na zasadzie amnestii. Sąd uwolnił 8 oskarżonych.

Biblioteki im. Marsz. Piłsudskiego powstają w gminach

Pracownicy samorządu terytorialnego, pragnąc się przyczynić w sposób najbardziej skuteczny do podniesienia poziomu kulturalnego wsi polskiej, postanowili ostatnio zainicjować w kilkuset gminach utworzenie bibliotek publicznych im Marsz. Józefa Piłsudskiego

Upowszechnienie książki na wsi, której brak tak dotkliwie daje się odczuwać, jest możliwe jedynie przez utworzenie we wszystkich gminach bibliotek, posiadających choćby kilka małych kompletów najcenniejszych dzieł, które mogłyby obsługiwać istniejących nieraz w gminie kilkanaście gromad.

Ponadto, pracownicy samorządu terytorialnego w uchwałach związkowych postanawiają w dalszym ciągu otaczać opieką istniejące już biblioteki, oraz poczynić starania, aby w budżetach gminnych zostały zapewnione potrzebne kredyty na zakup książek.

Konkurs na hasło

Wydawnictwo Kalendarza Propagandowego Przeciwkomunistycznego i przeciwżydowskiego rozpisuje konkurs na najlepiej odpowiadające hasło przeciwkomunistyczne i przeciwżydowskie w Polsce.

Hasło nie może przekraczać 25 słów.

Hasło należy nadesłać najdalej do dnia 15 listopada 1936 r. pod adresem redakcji Kalendarza, Toruń, ul. Szczytna 4.

Za najlepiej odpowiadające hasło Komitet wyznaczył następujące nagrody: I nagroda zł 15, II zł 10, III zł 5.

Pomoc zimowa bezrobotnym

Czy słyszycie...

Człowiekowi - bezrobotnemu musimy dać pomoc zimową

Moja droga z przedmieścia do biura trwa 15 minut, które spędzam w tramwaju. Nie narzekam, czytam gazety. Nie ma co oglądać na trasie, którą sie przemierza dwa, albo i cztery razy dziennie, a jednak jest takie miejsce na drodze mych codziennych przejazdów, w którym przerywam chociażby najciekawszą lekturę.

To tutaj.

Srebrzy się świeży druciany płot grodzący z czterech stron dawny wydmuchów, pusty ugór, jeszcze pół roku temu usypisko śmieci. Przy bramie układają czterej klęczący brukarze granitową kostkę jezdni. Przy drewnianych formach, przy stertach drobnego szutru, piasku i cementu pracują betoniarze i robi się tu płyty na chodnik. Koźlarze noszą w drewnianych kozach strome sterty cegieł, pięknych rumianych licówek, albo dudniących i łamliwych pustaków. Przy każdym kroku strząsają z siebie tuman drobniutkiego pyłu ceglanego, który wlecze się za nimi rudą smugą.

Patrzę przez te smugę.

W głębi ogrodzonego terenu, tam gdzie jeszcze wczoraj były glinianki z cuchnącą wodą — cała dzielnica wyrzucała tutaj od wielu lat śmieci — mizerny człowiek w wyszarzanym palcie postępuje za pługiem. Na przyszłą wiosnę będą tutaj o g r ó d k i d z i a ł k o w e, maleńkie grządki kwiatów i nie wiele od nich większe pólka kartofli. Ubogi ogród miasta. Uboga radość mieszczuchów.

Mizerny człowiek postępuje za pługiem. Jego nogi zapadają w glinie świeżo odwalonej skiby. Mijamy się od wielu tygodni. Mam uczucie jak gdybym go znał osobiście. Od kilku dni lękam się o niego. Dziś jeszcze jest — ale jutro?

Fundusz pracy rzuca na front walki z bezrobociem ostatnie tegoroczne kredyty. Lada dzień chwyci mróz. Ziemia stanie się twarda i nieustępliwa, jak los wielu z nas.

* *
*

Taka już jest natura masowych zjawisk, że oswajamy się z nimi. Przyzwyczajamy się tracimy wrażliwość. S z e ś ć s e t t y s i ę c y b e z r o b o t n y c h — to już właściwie tylko cyfra statystyczna. Treść jej p r z e r a s t a n a s z ą u m i e j ę t n o ś ć p o j m o w a n i a, naszą zdolność czucia. A r m i a g ł o d n y c h, wszystko jedno czy to będzie sto tysięcy, czy pół miliona, dematerializuje się, przybiera kształt statystycznego wykresu, formę uczonej łamigłówki dla ekonomistów i ministrów.

Co innego jeden człowiek. J e d n e g o głodnego można nakarmić. Jednemu człowiekowi można pomóc. To leży w granicach naszych możliwości. Jest dostępne i dla naszej wyobraźni i dla naszej kieszeni. Po prostu jest na naszą, zwykłą, ludzką miarę.

Gdy myślę o bezrobociu mam przed oczami człowieka w czarnym palcie, który już jutro pozostanie bez pracy. Wybaczcie, nie umiem myśleć cyframi — myślę ludźmi.

Panowie Komitetowi, to bujda, że na wasze wezwanie „biorę udział w akcji"... To dla NIEGO piszę ten felieton. DLA NIEGO proszę o Pomoc Zimową. JEGO pragnę u c h r o n i ć p r z e d g ł o d e m i m r o z e m...

Mój człowiek w czarnym palcie jest zwielokrotniony. Jest w każdym mieście. W każdej osadzie ludzkiej. Każdy z was, którzy czytacie te słowa zna go, mija go codziennie. To J E M U musimy dać Pomoc Zimową!

M u s i m y d a ć — s ł y s z y c i e!

Przeciw wprowadzeniu indywidualnych norm świadczeń

Ważne uchwały Sekcji Rozdzielczej Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej

Warszawa. Dnia 3 bm. obradowała pod przewodnictwem wicemarszałka Kwaśniewskiego **Sekcja Rozdzielcza Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej.** W toku obrad postanowiono **ujednostajnić** działalność poszczególnych komitetów **wojewódzkich** i zwrócono uwagę na to, że niektóre organizacje społeczne, nie zwracając uwagi na ustalone przez Naczelny Wydział Wykonawczy wytyczne, zaczynają wprowadzać **indywidualne normy świadczeń.** Postępowanie takie wprowadza **pewien chaos** do całokształtu akcji pomocy.

Odnośnie **dodatkowego przydziału węgla** istnieje możliwość, że związki górnicze, zachęcone przykładem **załogi kopalni** „...turn", ofiarują również **jedną dniówkę pracy na rzecz pomocy zimowej.** Podobna akcja mogłaby dać w rezultacie około 50.000 ton węgla.

Opracowano ramy clearingu **ziemniaków.** Województwa warszawskie, lubelskie, lwowskie, nowogródzkie i **pomorskie** przekażą **nadmiar ziemniaków** tym województwom, które posiadają je w niedostatecznej ilości. Ponadto ponieważ kwestia **rozdawnictwa ziemniaków** jest sprawą **bardzo pilną** ze względu na zbliżające się mrozy, sekcja wyłoniła specjalną komisję, do której weszli p. ministrowa Paciorkowska, sen. Wojtek-Malinowski i poseł Urbański.

Rzemiosło bezrobotnym

Związek Izb Rzemieślniczych RP. wydał odezwę do ogółu rzemiosła w sprawie pomocy bezrobotnym. W odezwie czytamy m. in. co następuje:

„Koledzy rzemieślnicy! Wśród masy głodujących bezrobotnych zagrożonej chłodami zimowymi jest duży zastęp czeladników i majstrów, obarczonych rodzinami. Najświętszym naszym obowiązkiem jest przyjść im z pomocą i to nie tylko w formie ofiar, przed którymi nikt nie ma prawa się cofać. Najskuteczniejszą i najbardziej moralną pomocą będzie otwarcie naszych zakładów dla rzemieślników pozbawionych pracy. Zróbmy największy wysiłek w tym kierunku, chociażby na przestrzeni 5 miesięcy zimowych, przed nastaniem nowego sezonu robót inwestycyjnych. Jest nas przecież masa. Gdyby tylko co dziesiąty warsztat zatrudnił 1 bezrobotnego rzemieślnika, wówczas bezrobocie w samym rzemiośle obniżyłoby się bardzo wydatnie. Uczyńmy rachunek sumienia obywatelskiego, nie powodujmy się ciasnym egoizmem, lecz przygarnijmy najbliższych naszych kolegów zawodowych, dajmy im możność pracy i zarobkowania, chociażby w granicach niezbędnych potrzeb życiowych".

Akcja pomocy zimowej w Niemczech



Zdjęcie nasze przedstawia moment, w którym szef sztabu szturmówek partyjnych Lutze przyjmuje ofiarę na bezrobotnych z rąk dziecka

Dar „Atry" w Toruniu

Toruń. Toruńska fabryka „Atra" (przemysł chemiczny) zadeklarowała do dyspozycji Wojew. Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w imieniu zarządu fabryki jednorazowo w gotówce 1000 zł. Ze strony dyrekcji i urzędników od ½ do 1 proc. poborów miesięcznych i ze strony pracowników fizycznych ½ procent od poborów tygodniowych.

Pracownicy Związku Izb Rzemieślniczych na pomoc bezrobotnym

Pracownicy Związku Izb Rzemieślniczych opodatkowali się na rzecz pomocy bezrobotnym w ciągu 5 zimowych miesięcy w skali następującej: zarabiający ponad 400 zł miesięcznie — 1%, ponad 600 zł — 1½%, ponad 1200 zł — 2%. Pracownicy zarabiający poniżej 400 zł uczestniczą w podatku od lokali.

Od naszych korespondentów

Nowemiasto

— **Osobiste.** W tych dniach odbył się w kościele parafialnym ślub p. Władysława Bryły, referenta tutejszego Urzędu Skarbowego, z p. Heleną Derwichówną, urzędniczką Inspektoratu Szkolnego. P. Bryła od szeregu lat pracuje w tut. Urzędzie Skarbowym w charakterze referenta działu egzekuc. i jako wzorowy i sumienny pracownik zaskarbił sobie zarówno u przełożonych jak i u miejsc. społeczeństwa wiele uznania i sympatii, to też uroczystość ślubu zgromadziła w kościele wszystkich kolegów oraz bardzo wiele osób ze wszystkich warstw społecznych. Młodej parze „Szczęść Boże!"

Konstytucyjne zebranie Pow. Kom. niesienia pomocy bezrobotnym

W tych dniach odbyło się konstytucyjne posiedzenie Pow. Komitetu Obywatelskiego niesienia pomocy zimowej bezrobotnym zwołane przez przewodn. Wydz. Powiat. p. mag. Kowalskiego, starostę powiat.

Na 40 zaproszonych przybyło 34 działaczy społecznych, reprezentujących wszystkie warstwy społeczne.

Zebranie zagaił p. starosta dłuższym przemówieniem, w którym wskazał na konieczność niesienia pomocy bezrobotnym, gdyż zrozumienie tego zagadnienia leży w interesie całego społeczeństwa, przyczem zaznaczył, że żywi nadzieję, iż akcja ta przy udziale wszystkich warstw społecznych osiągnie jaknajdalej idące wyniki.

Wszyscy zebrani tak przedstawiciele pracodawców jak i sfer robotniczych stanęli zgodnie na stanowisku, że pomoc należy dać nie w formie jałmużny, lecz **przez uruchomienie robót publ.** i danie pracy dodatkowej.

Zamykając zebranie p. starosta stwierdził, że cała dyskusja była nacechowana głęboką troską o jaknajwydatniejszą pomoc bezrobotnym w okresie zimowym.

W dniu 2 listopada odbyło się organizacyjne zebranie Miejskiego Komitetu pomocy zimowej bezrobotnym.

Zebranie zagaił burmistrz, p. Wachowiak, witając p. starostę powiat. oraz wszystkich zebranych. W krótkim, lecz treściwym przemówieniu p. burmistrz przedstawił stan bezrobocia w Nowemmieście, składając równocześnie sprawozdanie z prac zeszłorocznego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Następnie p. dyr. Rogowski odczytał protokół komisji rewizyjnej i stawił wniosek o udzielenie absolutorium dla zeszłorocznego zarządu Komitetu, co też obecni jednogłośnie uchwalili. Po udzieleniu absolutorium przystąpiono do wyboru Komitetu na okres bieżący, przyczym postanowiono z małemi zmianami pozostawić ten sam skład komitetu, co i w roku poprzednim.

W wolnych głosach p. burmistrz przedstawił projekty prac, przy których bezrobotni byliby zatrudnieni w porze zimowej.

Chełmża

— **Konferencja pracowników oświaty pozaszkolnej na terenie gminy Chełmża-wieś.** Dnia 30 października br. o godzinie 16-tej odbyła się w lokalu Zarządu Gminnego w Chełmży konferencja pracowników oświaty pozaszkolnej. Konferencję zagaił p. wójt Konarski, witając wszystkich zebranych, a w szczególności p. insp. szkolnego Wyzwińskiego, instruktora o. p. p. Myjaka, p. Syrka z Torunia, ks. proboszcza Partykę z Nawry i innych. Pierwszy referował p. Syrek z Torunia. Referent wskazał na konieczność dalszego dokształcania młodzieży aby wyrobić z niej czynnych obywateli, rozumiejących potrzeby Państwa. Referat p. Syrka uzupełnił obwodowy instruktor o. p. p. Myjak. Mówca podkreślił, że najlepszą formą pracy są kursy wieczorowe. Nie ilość, lecz jakość jest miarą wartości kursu, który wychowuje przodowników gromad i gmin, działających promieniująco na swe otoczenie. Oświata pozaszkolna nie jest monopolem jakiejś organizacji czy partii politycznej — na kursach o. p. winna się znaleźć młodzież różnych organizacji i światopoglądów, aby stanąć do wspólnej pracy dla dobra Państwa i Narodu. Podkreślić należy przemówienie p. instruktora jak i p. Syrka dotyczące religii. Wzniosła nauka Chrystusa winna przenikać i prace o. p. Z szczerą radością należy powitać współpracę duchowieństwa w o. p., jak również innych osób z pośród społeczeństwa, szczególniej rolników w zakresie przysposobienia rolniczego. W dyskusji poruszano spostrzeżenia z ubiegłych lat. Następnie p. Gackowski z Grzywny omówił plan pracy na rok 1936/37. Na przewodniczącego gminnej komisji oświatowej wybrano ks. Partykę z Nawry, gminnym kier. rej. oświaty pozaszkolnej wybrano p. Gackowskiego a sekretarzem p. Sakrajdę z Grzywny. Po omówieniu wszystkich spraw p. Myjak podziękował zebranym pracownikom za dotychczasową pracę, apelując, by i nadal w niej nie ustawali.

Gdańsk

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

występuje przeciw poniewieraniu żywiołu polskiego w Gdańsku

W związku z bandyckimi napadami bojówek hitlerowskich na Polaków w Schoeneberg'u, zarząd gdańskiego oddziału Federacji P. Z. O. O. uchwalił na nadzwyczajnym zebraniu w dn. 2 bm. **ostrą rezolucję przeciwko metodom stosowanym na Ziemi Gdańskiej wobec żywiołu polskiego.** Rezolucja potępia w bardzo dobitny sposób dwulicową politykę władz partyjnych i senackich oraz **piętnuje fakt, iż udział w napadzie na Polaków brał i kierował nim zastępca miejscowego wójta, będący równocześnie przywódcą oddziału szturmowego.** Brutalność napadu, **pobicie kobiety** i dziecka, zdemolowanie mieszkania, strzelanie za uciekającymi — wszystko to są metody stosowane chyba przez hordy bolszewickie w Hiszpanii. Tymi metodami posługiwała się też bojówka hitlerowska wobec Polaków.

Federacja P. Z. O. O. prosi i domaga się od władz polskich wydania odpowiednich zarządzeń, oraz poczynienia kroków, któreby **raz nareszcie położyły kres poniewieraniu żywiołu polskiego w Gdańsku i deptaniu praw, przysługujących Polakom w Gdańsku.**

Rezolucja została przesłana do **Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Gen. Śmigłego - Rydza, do premiera Gen. Sławoj - Składkowskiego, do Komisarza Gen. R. P. w Gdańsku, oraz do Zarządu Głównego Federacji P. Z. O. O. w Warszawie.**

Wejherowo

Zdemaskowanie perfidnej roboty „Przyjaciela Ludu Kaszubskiego"

Protest Koła Polskiego Związku Zachodniego w Wejherowie przeciwko zatruwaniu dusz polskich przez obcych agentów

Dnia 28 października rb. odbyło się w Wejherowie walne zebranie Koła Polskiego Związku Zachodniego. Na zebraniu tym zajęto się gadzinowym pisemkiem, wychodzącym od 1 lipca br. w Wejherowie p. n. „Przyjaciel Ludu Kaszubskiego". Pierwsza strona tego pisemka redagowana jest w polskim języku literackim, a następne 3 stronice w gwarze kaszubskiej. Pozornie niby wszystko w porządku. Ale na łamach takiego pisemka wypisuje się o tem, jak to książęta pomorscy walczyli z innymi dzielnicami polskimi, pielęgnuje się tradycje służby w wojsku niemieckim itp. A jaki cel ma to wszystko? Bardzo prosty. W dyskretnej, lecz stałej częstokroć trudno uchwytnej formie podaje się czytelnikom w tendencyjny sposób materiały celem stwarzania fermentów na Pomorzu i zrywania więzi łączących prastarą dzielnicę piastawską z resztą Rzeczypospolitej. Dodajemy od siebie, że jako wydawca „Przyjaciela Ludu Kaszubskiego" figuruje niejaki Jan Glock — członek zarządu rozwiązanego „Deutsche Vereinigung". Całą tę perfidną działalność napiętnowano w następującej rezolucji wejherowskiego Koła P. Z. Z. w dniu 28 października 1936 r.

„Wobec pojawiających się na nowo, w wydawanym przez koła niemieckie pisemku „Przyjaciel Ludu Kaszubskiego" twierdzeń, jakoby Kaszubi nie czuli się i nie byli Polakami, my zebrani na dzisiejszym walnym zebraniu Polskiego Związku Zachodniego, potępiamy jaknajenergiczniej powyższą robotę i wzywamy całą opinię polską do solidarności z nami i jaknajsurowszego potępienia szkodliwej dla sprawy polskiej działalności tych jednostek. Apelujemy do władz, aby powyższej pracy tegoż pisemka jaknajprędzej położyły kres".

Poza tym Koło Wejherowskie P. Z. Z. domaga się, by Ziemia Kaszubska, **będąca jeszcze w ogromnym procencie w rękach nieprzyjaciół Polski, drogą parcelacji przydzieloną została tym, którzy polskości tej ziemi przez długie wieki bronić musieli i w polskości tej dotąd wytrwali.**

Grudziądz

Krwawa tragedia rodzinna w Grudziądzu

Niesnaski małżeńskie spowodowały zbrodnię i samobójstwo

Lotem błyskawicy obiegła Grudziądz wiadomość o niezwykłej **tragedii rodzinnej.** Mianowicie, we wtorek około godziny 9,45, niej. **Wiktor Empel,** zamieszkały u krewnych w Grudziądzu przy ul. Sobieskiego 20, **zastrzelił żonę swą — Wandę, a następnie popełnił samobójstwo.**

Emplowie posiadali kiedyś kwiaciarnię w Toruniu, a stosunkowo niedawno przenieśli się do Grudziądza i zamieszkali u krewnych. **Około 30-letni Empel był narodowości niemieckiej i należał do Jungdeutsche Partei.**

Bezpośrednim powodem zabójstwa i samobójstwa, zdaniem rodziny, **były niesnaski małżeńskie.**

Krytycznego dnia, między małżonkami wybuchła **bardzo ostra wymiana zdań,** co słysząc zgromadzeni w sąsiednim pokoju, **krewni zamknęli drzwi pokoju, zajmowanego przez Emplów i wezwali policję.**

Gdy do mieszkania przybył posterunkowy P. P., **w pokoju Emplów zastał już tylko dwa trupy, pławiące się we krwi.**

Na miejsce tragicznego zakończenia sporów małżeńskich zjechała komisja sądowo-lekarska, która po stwierdzeniu zgonu obu ofiar tragedii, wydała zwłoki rodzinie.

Straszny wypadek pod Grudziądzem

Rowerzysta usiłował wyminąć pociąg i znalazł śmierć na miejscu

Krew w żyłach mrożący wypadek wydarzył się w ubiegły wtorek w pobliżu Owczarek pod Grudziądzem. 25-letni Franciszek Bukowski, z zawodu piekarz, jadąc na rowerze wzdłuż torów kolejowych w pobliżu Owczarek, usiłował przejechać przez most kolejowy nad rzeką Ossą. Widział, że nadjeżdża pociąg, sądził jednak, że zdoła go jeszcze na czas wyminąć, nie zatrzymał się więc, lecz jechał dalej. Tymczasem nie zdążył przejechać przez most, a dostał się między barjery mostu, a przejeżdżający pociąg. Uderzony siłą przejeżdżającego pociągu, spadł z nasypu, uderzając głową o ziemię tak strasznie, że poniósł śmierć na miejscu.

Tragicznie zmarły, zamieszkiwał w Białochowie a pracował w Grudziadzkiej **Fabryce Chleba.**

Podgórz

P. Starosta powiatowy na zebraniu komitetu zimowej pomocy bezrobotnym gminy Podgórz-wieś

W ub. poniedziałek o godz. 16 w biurach gminy Podgórz-wieś odbyło się zebranie komitetu niesienia zimowej pomocy bezrob. Na zebranie zwołane przez p. wójta **Rutynowskiego,** przybyli pp. radni gminy, sołtysi i radni gromad Rudak, Stawki, Brzozy i Niziny Nieszawskie oraz nauczycielstwo. Na wstępie p. wójt powitał starostę powiat. p. **Bruniewskiego,** wicestarostę p. **Czernego,** prezesa powiatowego komitetu niesienia zimowej pomocy bezrob. p. **Mysłakowskiego,** dziękując za łaskawe przybycie na tak ważne zebranie. Następnie wicestarosta **Czerny** odczytał uchwały Głównego Komitetu o normach świadczeń na rzecz bezrobocia. P. wójt Rutynowski przedstawił p. staroście i obecnym stan dotychczasowej akcji pomocy zimowej na terenie gminy. Podgórz-wieś, po czym p. starosta szeroko omówił stan bezrobocia na terenie powiatu, apelując do wszystkich obecnych by nie skąpili datków na tak potrzebny cel i wyrażając nadzieję, że rolnicy gminy Podgórz-wieś solidarnie wywiążą się z obowiązku społecznego. P. Mysłakowski apelował do wszystkich rolników, by według możności opodatkowali się i solidarnie wpłacali normy ustalone dodając, że rolnicy zawsze są ofiarni jeżeli chodzi o pomoc dla bezrobotnych. Po obszernej dyskusji uzgodniono jednogłośnie, że rolnicy na terenie gminy Podgórz-wieś złożą ofiary na pomoc zimową według norm uchwalonych przez Naczelny Komitet w Warszawie. Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego wybrano jednogłośnie p. Walentego **Szaja** ze Stawek, a na sekretarza powołano z urzędu p. wójta Rutynowskiego. Wybrano Komitet niesienia pomocy biednym dzieciom i młodzieży w składzie: p. **Ciechowski,** p. **Rybacki,** p. **Jastrzębska** nauczycielka z Koziegoboru, p. **Hens** nauczyciel z Wielkiej Nieszawki i p. **Giecewiczówna** — nauczycielka z Rudaku.

Dnia 27 października wybrano Komitet wykonawczy pomocy zimowej na gminę Podgórz-wieś w składzie pp. **Szaj Walenty,** Stawki. **Rutynowski** wójt, **Jabłoński Leonard, Czechowski Fr., Aleksandrzak Alojzy, Rumiński Dyonizy** i p. **Jastrzębska** i komisję rewizyjną w składzie: **Łęgowski Marceli, Heine Jan.**

2000 zł KKO. pow. toruńskiego na bezrobotnych

Rada Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu toruńskiego w Toruniu uchwaliła wyasygnować 2000 zł na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Na Fundusz Obrony Narodowej

Zarz. Gminy Zelgno od pracowników	8,15
Zarz. Gm. Podgórz-wieś od pracown.	4,35
Rybacy rzeki Wisły, Toruń	210,—
Rybacy jezior powiatu toruńskiego	31,—
Kupcy rybni miasta Torunia	25,—
Mali handlarze miasta Torunia	18,50
Strażnik rzeki Wisły	10,—
Strażnik rybacki grupy I	5,—
Dozorca rzeki Wisły	5,—
Członkowie honorowi — rybacy	1,—
Urzędnicy Starostwa, Toruń	46,05

Na straży bezpieczeństwa mienia mieszkańców wsi

Na wsi liczne kradzieże, włamania, podpalenia itp. przestępstwa są najczęściej skutkiem braku należycie zorganizowanego strażnictwa. W zrozumieniu tego w ostatnim czasie i u nas na terenie Pomorza powstała bardzo pożyteczna placówka „Pomorskiej Straży Bezpieczeństwa — strzeżenia wszelkich objektów wiejskich". W stosunkowo krótkim czasie otworzono centralę w Chełmnie oraz zorganizowano kilkadziesiąt placówek wiejskich. Mundury strażników Pomorskiej Straży Bezpieczeństwa zjawiają się wszędzie, gdzie tylko sobie tego życzy społeczeństwo.

Zagadnienie ochrony mienia rolników weszło tym samym na nowe realne tory.

Brodnica

— **Dzień Zaduszny.** Niedziela Wszystkich Świętych w tym roku poświęconą była w szczególny sposób przez społeczeństwo brodnickie czci poległych. Na przybranym festonami i girlandami Rynku im. Marszałka Piłsudskiego o godz. 17,30 zgromadził się pułk miejscowy i tysiączne rzesze ludności. Przemówienie do obecnych wygłosił pułk. dypl. Rawicz-Mysłowski. Następnie odbył się apel 300 poległych w walkach o Niepodległość żołnierzy 9-tego pułku strzelców wielkopolskich. Przy wtórze werbli i świetle pochodni ruszył następnie olbrzymi pochód żołnierzy i obywatelstwa na cmentarz wojskowy. Na udekorowanym i oświetlonym gęsto światełkami cmentarzu wojskowym odprawił ks. dziekan Sinkowski modły za poległych oraz wygłosił podniosłą mowę żałobną. Złożenie wieńców i marsz pogrzebowy zakończyły uroczystość tę, która na długo upamiętniła w sercach obecnych, z pośród których tak wielu miało bliskich na rozlicznych cmentarzach na obszarze Rzeczypospolitej. **N.**

— **Zaprzysiężenie podchorążych kursu dywizyjnego** odbyło się w dniu 30 października w Brodnicy niezwykle uroczyście. Poprzedniego dnia już powitał batalion honorowy poczty chorągwiane pułków dywizji na dworcu. — W dniu uroczystości mszę św. polową celebrował na dziedzińcu koszar odświętnie przybranym ks. dziekan Sinkowski, który, po nabożeństwie wygłosił do podchorążych płomienne kazanie o obowiązkach żołnierza - obywatela. Na wzniesieniu w asyście dowódców pułków stanęły następnie chorągwie pułkowe, na które przysięgli żołnierze z cenzusem najmłodszego rocznika. — Sprawna defilada nowozaprzysiężonych podchorążych zakończyła uroczystość.

Wycieczka rolników wołyńskich

W dniu 4 bm. przybyła do Brodnicy wycieczka rolników z powiatu dubieńskiego w liczbie 25 członków Okręgowego Towarzystwa Kółek Rolniczych. Wycieczka zanocowała w Hotelu Dworcowym. Zwiedziła ona w Świerczynach gospodarstwo osadnicze p. Dudziaka Walentego oraz domenę państwową Cielęta jako wzorowe ośrodki rolnicze, następnie mleczarnię spółdzielczą w Brodnicy i urządzenia miejskie.

Wycieczka pozostawała pod opieką funkcjonarjuszów Pomorskiej Izby Rolniczej i Towarzystwa Rolniczego Powiatowego.

Czy spółdzielnia „Rolnik" ruszy?

Wśród poważnych działaczy rolniczych powiatu powstała inicjatywa uruchomienia nieczynnej od szeregu lat spółdzielni Rolniczo - Handlowej p. n. „Rolnik". Zamierzeniom tym należy życzyć całkowitego powodzenia dla dobra rolnictwa i miasta.

Dzień w Bydgoszczy

Czwartek, dnia 5 listopada

KALENDARZYK

Czwartek, 5. 11.: Zachariasza i Elżbiety.
Piątek, 6. 11.: Leonarda.
Sobota, 7. 11.: Nikandra i Kar.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda naogół chmurna, rankiem mglista, a z przejaśnieniami w ciągu dnia. Dość ciepło, przy słabych wiatrach południowo-zachodnich i zachodnich.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił dnia 4 bm. o godz. 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków —0,90 (0,52); Zawichost +3,08 (3,41); Warszawa +3,85 (3,24); Płock +2,30 (1,54); Toruń +1,88 (1,73); Fordon +1,67 (1,67); Chełmno +1,58 (1,61); Grudziądz +1,78 (1,86); Korzeniewo +1,93 (2,03); Piekło +1,37 (1,50); Tczew +1,42 (1,57); Einlage +2,50 (2,56); Schiewenhorst +2,64 (2,70).

Temperatura wody w Wiśle 5,5 (5,3).

Na bruku bydgoskim

— **Biuro Miejskiego Komitetu F. O. N.'u,** przeniesione z ul. Hermana Frankego 5 **na ul. Jagiellońską 10, I. piętro,** podjęło znów normalny tok pracy i udziela wszelkich informacyj, dotyczących akcji składkowej na Fundusz Obrony Narodowej. Komitet prosi pp. **właścicieli i administratorów** domów ponownie o przyspieszenie zbiórki pieniężnej wśród lokatorów i złożenie list składkowych w K. K. O. miasta Bydgoszczy. Nr. telefonu pozostaje nadal ten sam, tj. 2944.

— **Bank Polski** podaje do wiadomości, że dnia 11 listopada br. (środa), jako w rocznicę odzyskania Niepodległości, będą czynne tylko kasy wekslowe, oraz kasy wpłat i wypłat z rachunków żyrowych do godz. 12.

— **Przedstawienie młodzieży publ. szkół powszechnych w Teatrze Miejskim.** Z okazji „Tygodnia" Polskiego Białego Krzyża odbędzie się w poniedziałek dnia 9 bm. **o godz. 17** w Teatrze Miejskim przedstawienie młodzieży publicznych szkół powszechnych. **Odegrana będzie** inscenizacja układu i **reżyserii** p. Marii Chmielarskiej p. t. „Pochwała polskiemu żołnierzowi".

— **Dyrekcja Państw. Gimn. im. Marsz. J. Piłsudskiego** w Bydgoszczy (dawniej Gimn. Klasyczne) zawiadamia, że konferencja wywiadowcza z rodzicami w sprawie postępów w nauce i sprawowania się uczniów odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. o godz. 16 w poszczególnych klasach.

— **Samobójstwo szeregowca.** W jednych z koszar w Bydgoszczy popełnił przedwczoraj samobójstwo przez wystrzał z karabinu w okolicę serca szeregowiec Edmund Kubiński z Nakła. Kubiński zmarł w drodze do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku żołnierza jest według wszelkiego prawdopodobieństwa depresja psychiczna wywołana zawodem miłosnym.

Zebrania — Odczyty

— **Ch. L. P.** W czwartek, dnia 5 bm. o godz. 20 odbędzie się w lokalu Ch. L. P. ul. Dworcowa 6 zebranie sekcyj zaw.: wolnych zawodów, samodzielnych kupców i pracowników handlowych. Ciekawy i aktualny referat wygłosi prof. Białecki. Sympatycy Ch. L. P. na zebraniu mile widziani.

— **Placówka III Zw. Powstańców i Wojaków OK VIII.** Zebranie plenarne dnia 6 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej.

Otwarcie lokalu towarzyskiego „Carioca"

W czwartek 5 bm. o godz. 21 przy ulicy Pomorskiej 19 nastąpi otwarcie wytwornego dancingu „C a r i o c a". Całkowicie przerobiony i nowocześnie urządzony według pomysłu i projektu artysty malarza Jana Hawryłkiewicza, przemiły ten lokal, będzie dla Bydgoszczan spokojnym zakątkiem, w którym po troskach każdy będzie mógł kilka godzin spędzić, słuchając świetnego programu artystycznego, oraz pierwszorzędnej orkiestry z wirtuozem skrzypkiem Plucińskim na czele. Wspaniałe witraże, bogata dekoracja sali głównej, karmazynowej, ze znawstwem fachowym, przepięknie urządzony bar po cenach przystępnych, wszystko to daje całość ujmującą, zachęcającą do zwiedzenia, że naprawdę „Carioca" będzie tym magnesem, który stale ściągać będzie licznych jej zwolenników. Dyrekcja w osobie pana **Leona Jasińskiego** nie szczędziła kosztów, aby lokal przystroić w odpowiednią szatę. Kierownictwo ogólne spoczywa w wytrawnych rękach pierwszorzędnego fachowca p. **Władysława Kulpy.**

Otwarcie II. Kursu Dokształcającego dla Pracowników Miejskich

W auli Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego w Poznaniu odbyła się w poniedziałek, dnia 2 bm. inauguracja 7-tygodniowego II Kursu Dokształcającego dla Pracowników Miejskich, zorganizowanego przez **Koło Miast Wielkopolski** pod protektoratem Pana Wojewody Poznańskiego.

W uroczystości uczestniczyli Pan Wojewoda Poznański **A. Maruszewski** w otoczeniu wyższych urzędników Urzędu Wojewódzkiego, przedstawiciel Zarządu Miejskiego w Poznaniu radca **Zaleski,** prokurator Sądu Apelacyjnego dr. **Konieczny,** dyrektor **Ligocki,** oraz członkowie Zarządu Koła Miast z p. prezydentem **L. Barciszewskim,** jako prezesem na czele.

Uroczystość zagaił prezes Koła Miast p. prezydent L. Barciszewski, podkreślając, że Koło Miast Wielkopolski przystąpiło do zorganizowania obecnego Kursu zachęcone bardzo dodatnimi wynikami poprzedniego Kursu, odbytego w styczniu i lutym br., oraz ze względu, że **potrzeba i konieczność dokształcenia pracowników miejskich w dalszym ciągu nie ustaje.** Dziękując następnie Panu Wojewodzie za łaskawą pomoc i stałą opiekę nad Kursami, zwrócił się prezes Koła z prośbą o dokonanie otwarcia Kursu.

Przy tej okazji Pan Wojewoda Poznański wygłosił dłuższe przemówienie do słuchaczy, zwracając uwagę na **doniosłość doszkalania się wobec bardzo ważnych zadań gospodarki administracji samorządowej,** zwłaszcza w obecnym czasie. Następnie, dziękując z uznaniem prezesowi Koła Miast p. prezydentowi L. Baricszewskiemu za podjętą inicjatywę, uznał Pan Wojewoda II Kurs Dokształcający dla Pracowników Miejskich za otwarty.

Po otwarciu przemówił do słuchaczy p. prezydent Jackowski jako przewodniczący Kursu z ramienia Zarządu Koła Miast, zachęcając słuchaczy do pilnej pracy nad sobą.

Program Kursu przewiduje **21 przedmiotów z dziedziny prawa administracyjnego w 220 godzinach wykładowych, nadto 53 godziny na seminaria.** Wykładowcami są wyżsi urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego; poza tym wykładają p. dr. Konieczny, prokurator Sądu Apel.: prawo karne i prawo handl., p. dr. Gidyński, adwokat: ogólne zasady prawa cywilnego.

Kurs zakończy się **egzaminami i rozdaniem świadectw.** Przewodniczącym Komisji Egzaminacyjnej jest p. naczelnik Wydziału Samorządowego **Trzciński;** w skład tej Komisji wchodzą z ramienia Zarządu Koła Miast pp. prezydent **Maćkowiak** z Gniezna, radca miejski Zaleski z Poznania i radny **Nowakowski** z Leszna.

W Kursie bierze udział 75 słuchaczy — pracowników, delegowanych przez poszczególne Zarządy Miejskie Województwa Poznańskiego. Celem umożliwienia niektórym Zarządom Miejskim wydelegowania swych pracowników na Kurs, udzieliło Koło Miast Wielkopolski w 19 wypadkach zapomóg w sumie 2,280 zł.

NA SZALACH TEMIDY

2 lata więzienia za nadużycia finansowe

Pan Ser „nabił" fabrykanta Urbacha, ale teraz posiedzi

Na ławie oskarżonych sądu bydgoskiego zasiadł w dniu wczorajszym 46-letni kupiec **Hersz Ser** z Bydgoszczy.

Akt oskarżenia zarzucał podsądnemu **szereg nadużyć natury finansowej.** Hersz Ser był akwizytorem fabryki wyrobów włókienniczych A. L. Urbach i M. Liwicki w Pabianicach. Podczas pełnienia funkcji przedstawiciela tej firmy Ser **przywłaszczył sobie 9.082,90 zł, ponadto pobrał większą ilość towarów wartości 400 zł, a niezależnie od tego podrobił 11 weksli na sumę ponad 3.000 zł, podpisując fikcyjną firmę F. Stańczak.** Na wekslach tych odbił sprytny oszust pieczątkę z napisem „sprzedaż bławatów".

Po wysłuchaniu treści aktu oskarżenia, Hersz Ser przyznał się do przywłaszczania wymienionych kwot i fałszerstwa weksli, jednak oświadczył, iż kwoty te przysługiwały mu z tytułu prowizji. Pan Ser mianowicie policzył sobie po 3 proc. prowizji od zamówień dokonanych na terenie miasta i 8 proc. na terenie prowincji. Wobec stwierdzenia przedstawiciela poszkodowanej firmy Icka Urbacha, iż podsądny „potrzebował sobie" policzyć zaledwie 3 i 5 proc. — sąd **ogłosił wyrok skazujący Hersza Sera na 2 lata bezwzględnego więzienia.**

DYŻUR APTEK

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 8 bm. włącznie pełnią: apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 49, tel. 3682 i apteka pod Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 3098.

Scena i kulisy

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Do piątku włącznie na afiszu **„Diabelski jeździec",** przebogata w melodie operetka Kalmana, która zdobyła olbrzymie powodzenie.

W sobotę premiera doskonałej komedii Bus-Fekete'ego **„Trafika Pani Generałowej".** Autor znanej na naszej scenie sztuki „Pieniądz to nie wszystko", oraz „To więcej niż miłość", cieszy się na międzynarodowym rynku teatralnym zasłużonym wzięciem i popularnością.

Ostatnia jego komedia jest bezwątpienia utworem teatralnym z prawdziwego zdarzenia, z wybornie postawionymi postaciami, żywej, interesującej akcji. **„Trafika Pani Generałowej"** jest pełnym uczucia obrazem dzisiejszego życia powojennego, na którego tle rzuca autor śmiałą ręką zarysowane figury. Komedia Bus-Fekete'ego tryska brawurowym humorem i jest bardzo ciekawym zjawiskiem. Świeżość ujęcia, umiejętność oryginalnego naświetlenia rzeczy znanych, wydobywanie z codziennych zjawisk życiowych głębszej, istotnej treści, cechuje autora, który jest dziś jednym z najwybitniejszych, obok Fodora i Molnara, komediopisarzy węgierskich. Każda z jego sztuk przynosi coś nowego, każda ma zajmujący temat, każda jest dobrze zbudowana i pełna wyrazu. Role główne grać będą pp.: Erhartówna, Michalska, Morozowiczowa, Szabelakówna, Dytrych, Gajdecki, Gwiazdowski, Koczanowicz, Leśniowski, Lochman, Nowakowski, Szyndler i Ziemski. Reżyserię objął p. J. Szyndler.

Koncerty

— **Orkiestra Symfoniczna** Związku Zaw. Muz. przygotowuje pod dyrekcją p. **Bolesława Sommerfelda** cykl koncertów popularnych z których zysk przeznaczony jest na cele bezrobotnych członków orkiestry. Ze względu na to, że muzycy zawodowi od lat kilku pozostają bez pracy, sądzić należy, że inicjatywa kapelmistrza p. Bolesława Sommerfelda, powitana zostanie ze strony społeczeństwa, pragnącego przyjść z pomocą bezrobotnym muzykom, z uznaniem i poparciem imprez.

KINA.

ADRIA: „Ostatni poganin" i film plastyczny.
APOLLO: „Maria Stuart" i nadprogram.
BAŁTYK: „Walczący szaleniec" i „Nasze słoneczko".
KRISTAL: „Trędowata" i liczne ciekawe dodatki.
MARYSIEŃKA: „Bohater".
REWIA: „Bohaterowie Sybiru", oraz „Światła i cienie wielkiego miasta".

Przysięga żołnierska szeregowych z cenzusem

Jak się dowiadujemy **uroczystość zaprzysiężenia szeregowych z cenzusem, uczniów dywizyjnego kursu podchorążych rezerwy w Bydgoszczy, odbędzie się w dniu 6 bm.**

Program uroczystości przewiduje: o godz. 10 nabożeństwo w kościele garnizonowym, po nabożeństwie złożenie przysięgi na Rynku Marszałka Piłsudskiego, oraz defiladę na pl. Wolności.

O 1,73 proc. wzrosły koszta utrzymania w m. wrześniu

Jak wynika z zestawienia wydziału ewidencji i statystyki, zamieszczonego w ostatnim Orędowniku m. Bydgoszczy, **koszta utrzymania w miesiącu wrześniu r. b. wzrosły o 1,73 proc.** Podrożały w pierwszym rzędzie artykuły pierwszej potrzeby, a mianowicie: chleb, mąka, kasza, nabiał i — nieznacznie mięso.

Wrażenia teatralne

„Diabelski jeździec"

Operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana

W dziedzinie kompozycji operetkowej ostatniej doby dzieła Emeryka Kalmana zajmują jedno z najpoczestniejszych miejsc wysoką klasą muzyki lekkiej, powabnej, rzetelnej. Z tej też racji cieszą się one w Bydgoszczy stale dużym powodzeniem, dystansując w tym względzie nawet elaboraty Lehara. Rodzic „Maricy" i „Czardaszki" przyswoił sobie wszelkie arkana solidnej sztuki kompozytorskiej. Wychowany w szkole wiedeńskiej, przejął ducha jej twórców, jednak nie niewolniczo. Wzory klasyczne przetrawił doskonale. Wsiąkły mu one całkowicie w krew, warunkując tym samym wyborną gatunkowość inwencji, uszlachetnionej głęboką kulturą. O ile inni epigoni „króla walca", nie wyłączając i Lehara w początkowym okresie jego twórczości, uważali za szczyt swych marzeń mniej lub więcej swobodną trawestację czaru naddunajskich rytmów mistrza Jana Straussa, o tyle Kalman, zrywając z powielaniem taniej, ckliwej „retoryki" stylu klasycznego, uwspółcześnił operetkę ze smakiem, nadając jej walory pełnej muzyczności, świeżej i zajmującej.

To też przewyższa Lehara głębszą wiedzą i kulturą, subtelniejszym uchwytem muzycznym, bardziej szlachetnym rodzajem kunsztu kompozytorskiego. Unika tanich efektów, nie pokrywa braku inwencji przebalastowaną ornamentyką instrumentacyjną. Ma poczucie pełnej, rozległej frazy — słowem — tworzy muzykę dobrą, wykwintną. Ma też sporo oryginalnego stylu. Spotykany tu i ówdzie u Kalmana elektyzm zbytnio nie razi, bo jest raczej mimowolny, niż świadomy. W każdym razie „analogie" są do tego stopnia zindywidualizowane, iż pozwalają wierzyć w możliwość wtórnego zjawiska.

„Diabelski jeździec" nie odbiega wielce od poprzednich kompozycyj Kalmana. W utworze tym autor skojarzył melodyjną, symetrycznie zbudowaną, rozległą dźwiękowość ze świetną dekoracyjnością kolorystyki, z błyskotliwością rytmicznego ożywienia, z soczystością tła orkiestrowego, osiągając pierwszorzędne efekty. Part orkiestralny Kalmana jest nietylko akompaniamentem, towarzyszącym tym czy innym ariom, ale i w równej mierze tworzy dyskretną ilustrację samej akcji. Muzyk ten swą pracą nobilitował niejako niedocenioną i lekceważoną dotąd „lekką" siostrzycę dostojnej muzyki.

Tajemnicą powodzenia tworzyw Kalmana — to również umiejętność dobierania przezeń libretta, które też w „Diabelskim jeźdźcu" zaciekawia fakturą bezmała komediową, oraz szczęśliwym omijaniem płytkich, banalnych i przejadłych już szablonów t. zw. podkładu operetkowego.

Poziom spektaklu przypomniał **dawne,** awangardowe „wyczyny" naszego **teatru.** Soliści konkurowali nader ambitnie, zdobywając się w szlachetnym wyścigu na maksimum wysiłku ekspresyjnego. **Całość** przedstawienia szła bardzo sprawnie, co zawdzięczać należy rzutkiej reżyserii **p. Domosławskiego,** a przede wszystkim nader solidnemu przygotowaniu kapelmistrza por. **Pawła Kuczery.** Inteligentny ten muzyk, który studia swe odbywał również i w Budapeszcie, wyczuwa charakter muzyki węgierskiej niczem autentyczny magyar, to też nie dziw, że z intuicyjnym wprost zrozumieniem intencji kompozytora prowadził zwiększoną, pysznie brzmiącą i zgraną orkiestrą, uwypuklając w pełni piękne dzieła Kalmana. Chapeau-bas!

Rolę tytułową odtworzył **p. Rychter** con amorre. Wytworny ten amant „brał" na premierze wyjątkowo silnie, bowiem głosowo doskonale usposobiony, wyposażył rolę również i w walory dobrego wokalizmu. **P. Xenia Grey** była uroczą księżniczką Meternich, zdobywając szczerą sympatię widzów. Pięknym swym głosem operowała z dużą muzykalnością i niepoślednią techniką śpiewaczą, nasycając każdą frazę ciepłem i szczerością uczucia. Grała ujmująco. **P. Barbara Halmirska** jako tancerka Miramonti wyżywała się na scenie rozkosznie, ze swobodą, humorem i smacznym temperamentem. Cesarzowa p. **Marii Hermanowej** ciekawiła majestatycznością postaci i gestu. Młodszy (książę) Monako znalazł w **p. Iwańskim** odtwórcę pełnego życia i nerwu scenicznego. Był bardzo miłym wesołkiem. Wielce zajmującą pod względem aktorskim postać księcia Meternicha dał p. **Dytrych.** Papa-Monako w ujęciu p. **Koczanowicza** był doskonałym żartem groteskowym. **P. Nowakowski** jako naczelnik policji śmieszył dowcipną karykaturą. Operetkowy komizm reprezentował niewymuszenie p. **Domosławski** w roli agenta policji. Pp. **Szabelakówna, Ziemski, Leśniowski i Pietrowicz** dopełniali składnie całości. Strona chereograficzna operetki w pieczołowitym opracowaniu p. **Wojnara** spotkała się z ogólną aprobatą. P. Wojnar okazał się nietylko pomysłowym baletmistrzem, ale i zarazem zdolnym pedagogiem, umiejącym koncepcji swej nadać kształt realny. Wraz z p. **Soboltówną** wykonali nieszablonowe tańce solowe (zwłaszcza węgierski) porywiście. Dekoracje p. **Hawryłkiewicza** — bardzo dobre.

„Diabelski jeździec" wart zobaczenia.

(gr.)

P. Wojewoda Raczkiewicz wśród rzemiosła pomorskiego

Szczegółowe sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Pom. Izby Rzemieślniczej

Zamiast przyjęcia — 500 zł na F. O. N. i 100 zł na pomoc zimową

(W dniu wczorajszym podaliśmy krótkie sprawozdanie z pierwszego plenarnego posiedzenia Pomorskiej Izby Rolniczej w nowym gmachu w Toruniu. Dzisiaj podajemy obszerniejsze sprawozdanie z tego doniosłego dla rzemiosła pomorskiego zdarzenia. — Red.).

Po przeniesieniu siedziby **Pomorskiej Izby Rolniczej** z Grudziądza do Torunia, odbyło się we wtorek, dnia 3 listopada br. **pierwsze plenarne zebranie Izby** w nowym gmachu w Toruniu przy ulicy Św. Katarzyny 9/11. Dzień ten poświęcony był skromnej uroczystości jak również intensywnej pracy. To też ograniczono się tylko **do skromnych ram** bez udziału jakichkolwiek sztandarów cechowych i delegacyj organizacyj rzemieślniczych. Zamiast urządzania przyjęcia Izba **przeznaczyła na Fundusz Obrony Narodowej 500 zł. a na komitet pomocy zimowej bezrobotnym 100 zł.**

Przed zebraniem o godz. 9,30 radcowie Izby przybyli do kościoła św. Jakuba **na mszę św.,** na której był obecny przedstawiciel Województwa, p. naczelnik Wydziału Przemysłu i Handlu **Barciszewski.** Mszę św. odprawił na intencję rozwoju rzemiosła pomorskiego i Izby Rzemieślniczej ks. kanonik **Kozłowski.** Po nabożeństwie dokonał ks. kanonik po wygłoszeniu stosownego przemówienia **poświęcenia gmachu,** który został odpowiednio przebudowany i dostosowany do potrzeb i wymagań Izby Rzemieślniczej.



Przed poświęceniem nowej siedziby Izby Rzemieśln. w Toruniu
Na pierwszym planie widoczni naczelnik wydziału przemysłowego Pom. Urzędu Wojewódzkiego p. Barciszewski, prezes Izby p. Jakubowski i dyr. Biszoff



Pierwsze plenarne posiedzenie Pom. Izby Rzem. w Toruniu
Widok na salę posiedzeń. Przy stole prezydialnym P. Wojewoda Pomorski Raczkiewicz (x) Obok z lewej: naczelnik wydziału przem. Urzędu Wojew. p. Barciszewski i dyr. Biszoff; z prawej: prezes Izby p. Jakubowski

POWITANIE P. WOJEWODY POMORSKIEGO RACZKIEWICZA.

Punktualnie o godz. 12-tej przybył **Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz** w towarzystwie naczelnika wydziału przemysłowego Pom. Urzędu Wojewódzkiego p. Barciszewskiego do gmachu Izby, po czym prezes Izby p. **Piotr Jakubowski** zagaił zebranie plenarne, witając P. Wojewodę Raczkiewicza następującymi słowy:

„Panie Wojewodo! Jako prezes Pomorskiej Izby Rzemieślniczej a tym samym jako reprezentant pomorskiego rzemiosła, mam zaszczyt przywitać Pana Wojewodę, Włodarza Ziemi Pomorskiej w gronie przedstawicieli rzemiosła pomorskiego. Plenum Izby Rzemieślniczej zalicza to sobie jako wysoki zaszczyt, gościć w swoim gronie reprezentanta Rządu Polskiego na Ziemi Pomorskiej i że przy tej okazji będzie miało możność bezpośrednio zapoznać JWP. Wojewodę z położeniem i postulatami swoimi. Rzemiosło Pomorskie nigdy nie żądało od władz przywilei ani też jakichkolwiek specjalnych względów, prosiło zawsze tylko o taką opiekę, która umożliwi mu w spokoju bez silniejszych wstrząsów wykonać swoją codzienną pracę. To też dotychczasowi wojewodowie pomorscy byli zawsze dla rzemiosła nader życzliwie usposobieni i w imieniu rzemiosła pomorskiego wyrażam przekonanie, że i Pan Wojewoda, znając rolę rzemiosła w gospodarstwie społecznym, z tą samą przychylnością traktować będzie postulaty rzemiosła pomorskiego. W tej myśli witam Pana Wojewodę i proszę o łaskawe wzięcie udziału w naszych obradach".

Następnie wygłosił dyrektor Izby p. **Biszoff** sprawozdanie **o położeniu rzemiosła pomorskiego i działalności Izby Rzemieślniczej,** w którym zobrazował całokształt zagadnień rzemiosła pod względem organizacyjnym, społecznym, oświatowym, handlowym, finansowym i eksportowym, zapoznając Pana Wojewodę szczegółowo **z warunkami egzystencji rzemiosła na terenie Województwa Pomorskiego i jego znaczeniem dla zbiorowej gospodarki narodowej.**

PRZEMÓWIENIE P. WOJEWODY POMORSKIEGO.

Po referacie dyrektora Izby przemówił do zgromadzonych **P. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz.** W przemówieniu swym wskazał P. Wojewoda reprezentantom rzemiosła pomorskiego zasadnicze kierunki, w jakich winna iść praca i działalność reprezentowanego rzemiosła. Wyrażając zadowolenie z powodu **dobrej jego organizacji,** która znakomicie ułatwi należyte wypełnienie celów gospodarczych, wzywa P. Wojewoda zgromadzonych do szerokiej pracy społecznej, która rozwijana na terenie tych organizacyj da niewątpliwie **dodatnie rezultaty** w wychowaniu wzorowego rzemieślnika i obywatela. Szczególnie przy tym Pan Wojewoda podkreśla **doniosłe znaczenie Izby Rzemieślniczej w wychowaniu młodzieży i wzywa zgromadzonych, by specjalną uwagę zwracali na to ważne zagadnienie i darzyli je pieczołowitością,** aby obok przygotowania praktycznego i teoretycznego do spełniania pracy zawodowej każdy opuszczający szkołę zawodową **należycie rozumiał, cenił i wypełniał rolę wzorowego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej.** W dalszym ciągu Pan Wojewoda wzywa reprezentantów, ażeby przez wpływ swój na całe rzemiosło pomorskie pobudzili je **do zaktualizowania swego stosunku do Gdyni i morza polskiego w tym portowym mieście.**

Wreszcie Pan Wojewoda wezwał zgromadzonych, by **z całym zaufaniem** zwracali się do niego w tych sprawach i przedstawiali swe dezyderaty, **które traktować będzie z całą życzliwością i w zakresie powierzonej mu władzy zawsze udzieli poparcia.**



P. Wojewóda Raczkiewicz przemawia podczas plenarnego posiedzenia Pomorskiej Izby Rzem.

RÓŻNE SPRAWY.

Sprawę nowych regulaminów dla komisyj egzaminacyjnych mistrzowskich, czeladniczych i kwalifikacyjnych referował **p. radca Szulc,** po czym p. radca **Borucki** przedstawił sprawozdanie z prac **Instytutu Rzemieślniczego w Grudziądzu** na polu dokształcenia i oświaty zawodowej.

Zebranie zajęło także stanowisko do sprawy **zatwierdzenia statutów cechowych i ustalenia obwodów działania dla poszczególnych cechów,** którą to sprawę referował **p. radca Ebert.**

Po wyczerpaniu porządku obrad prezes Izby p. Jakubowski zamknął zebranie o godzinie 19-tej.

Od ziarna - do chleba

Reportaż z cyklu: Żołądek wielkiego miasta

Napisał Homme Gris

Doszliśmy więc do drugiego podstawowego artykułu pożywienia ludzkości, jakim jest chleb. Zdawałoby się napozór, że ziarno nim stanie się maleńką cząstką bułki, czy ciasta, odbywa krótką drogę od rolnika do młynarza, stamtąd zaś do piekarni i... na stół. **Tak rzecz istotnie wygląda w praktyce na wsi, gdzie sposób wypieku chleba jest bardzo prymitywny i ilościowo zaspakajający potrzeby jednej tylko rodziny na okres mniej więcej tygodnia.**

Złoto Słowian

Inaczej zgoła przedstawiają się te sprawy w mieście np. milionowym, lub choćby kilkadziesięciotysięcznym, gdzie żołądek wielkiego grodu nie zadowoli się tym, co wypiecze choćby najzdolniejsza gosposia z pobliskiego osiedla.

Dlatego też powstają domy zbożowe, wielkie młyny i piekarnie — których czynności wiążą się ze sobą ściśle, pracując dla miasta, wsi i co dla Polski jest bardzo ważne — na eksport, **boć przecież jednym z największych skarbów naszej ziemi jest zboże, czyli „złoto Słowian", jak nazywają je często na zachodzie.**

Góry zboża

Pierwszym etapem naszej wędrówki będą składy i śpichlerze zbożowe.

Dzięki uprzejmości D. H. Turek i Melerski, oraz dzięki fachowemu przewodnictwu tego ostatniego, mogliśmy dowiedzieć się o wielu bardzo ciekawych rzeczach, z którymi spieszymy podzielić się z P. T. Czytelnikami.

Z miejsca zapytujemy pana Melerskiego:

W jaki sposób odbywa się masowy skup zboża?

— W dni targowe, od drobnych kupców okolicznych i we dworach.

— I co dalej?

— Zboże sortuje się na gatunki i zsypuje do śpichlerzy, skąd wysyła się je do młynów i na eksport.

— Jak się odbywa taki proces?

— Sprzedane zagranicę zboże ładuje się najczęściej do barki, która Wisłą spływa do Gdańska i po przeładowaniu, dalej drogą morską aż do najdalszych zakątków świata.

Nad brzegiem Wisły

W kilka chwil później znaleźliśmy się nad brzegiem Wisły. U wylotu Bramy Żeglarskiej stoją zakotwiczone duże barki: Engelhardta i Andrzyka Edmunda.

— Ile zboża wchodzi w taką „łódkę"?

— 450 ton — co przedstawia 45 wagonów 10-tonowych.

— A wartość takiego ładunku?

— Około 80.000 złotych

— Jakie gatunki ziarna kupuje od nas zagranica?

— Przeważnie żyto i jęczmień. Największe w tym roku zapotrzebowanie mamy z Belgii, dalej idzie Holandia, Norwegia, Dania, Finlandia, Anglia, Stany Zjednoczone itd. Pszenicy eksportujemy stosunkowo bardzo niewiele.

— Ile w przybliżeniu eksportuje Toruń?

— Mniej więcej 50.000 ton rocznie.

— A czy i gdzie jest oraz jak się nazywa instytucja, która czuwa nad tem, aby nie ogołocić Polski z niezbędnej dla własnego użytku ilości zboża?

— Jest to Centralne Biuro Sprzedaży Żyta z siedzibą w Gdańsku. Tam każdy kilogram musi być zanotowany, tamże mają rok rocznie szczegółowe wykazy plonów z całej Polski.

Uwagę naszą przykuwa na chwilę podstawiony wagon, z którego robotnicy portowi zabierają pełne worki żyta, zsypując je razem do berlinki, mającej odejść do Gdańska.

W starym śpichlerzu

Skierowaliśmy swe kroki w stronę placu Św. Jana, gdzie czekał już na nas pan Hubert Olszewski, kierownik wielkiego czteropiętrowego śpichlerza. Tam ujrzeliśmy naprawdę całe góry zboża, maku, owsa, cykorii, gorczycy, pszenicy, bobiku.

— Góry te kurczą się i rosną, w miarę zapotrzebowania. Są chwile, kiedy śpichlerz starannie zamieciony, świeci pustkami, są natomiast i takie dni, gdzie trudno pomieścić nagromadzone zapasy. Tu odbywa się bezustanna wędrówka i przesypywanie ziarna, celem wysortowania, oczyszczenia i często dobrania gatunków żądanych przez ten lub inny młyn, czy też przez ten lub inny kraj.

Podziękowawszy serdecznie panu Melerskiemu i Olszewskiemu za cenne objaśnienia — udaliśmy się w dalszą drogę, to jest do wielkich młynów, gdzie następuje drugi z kolei etap wędrówki ziarna do celu, t. zn. do przybrania postaci chleba.

(Dokończenie nastąpi)

Apel w sprawie powszechnej walki z analfabetyzmem

Polska Macierz Szkolna w dążeniu swym do zwalczania analfabetyzmu i wychodząc z założenia, że tylko powszechna mobilizacja społeczna może złu temu sprostać wydała odezwę, w której czytamy m. in.:

— Zagadnienie analfabetyzmu w Polsce zawsze palące nabiera obecnie, w dobie mobilizowania wszystkich sił obronnych Państwa szczególnej ostrości.

Na skuteczną walkę z analfabetyzmem książkowym, prowadzoną przez kursy dla analfabetów nie posiada dziś środków finansowych Rząd ani samorządy. Nie przeprowadzi tej akcji jedna, choćby najsilniejsza i najsprawniej działająca organizacja oświatowa. Tylko wielkim, wspólnym wysiłkiem wszystkich polskich stowarzyszeń i wszystkich świadomych odpowiedzialności przed następnymi pokoleniami Polaków, może być hydra analfabetyzmu zniszczona. Tylko przez powołanie powszechnej służby społecznej, wielkiego narodowego pospolitego ruszenia oświatowego, nawskroś nowoczesnego i idealistycznego ruchu kulturalnego, który by objął wszystkich Polaków, można zmienić obecny stan analfabetyzmu, który utrudnia wydobycie z jednostek tych sił duchowych i fizycznych, od których zależy wartość kulturalna, gospodarcza i obronna narodu i państwa.

Inicjatywa Polskiej Macierzy Szkolnej w sprawie powołania powszechnego, narodowego pospolitego ruszenia oświatowego znalazła w ubiegłym roku życzliwy oddźwięk, a w praktycznym rezultacie dała kilkadziesiąt tysięcy osób, które nauczyły się czytać. Uczyli analfabetów z dobrym skutkiem robotnicy i studenci, uczniowie i uczenice szkół średnich, członkowie przeróżnych stowarzyszeń, inteligenci, rzemieślnicy i włościanie. A przy tym wszyscy sami się pogłębili, bo uczenie drugich pociąga za sobą konieczność samouctwa.

Rozpoczynając nawoływanie do zwalczania analfabetyzmu w związku z trzecim z rzędu miesiącem poświęconym propagandzie tej idei w listopadzie rb. Polska Macierz Szkolna zwraca się do wszystkich stowarzyszeń społecznych z prośbą, aby nauczanie analfabetów wprowadziły do swych zadań kulturalnych.

Jednocześnie Polska Macierz Szkolna zwraca się do wszystkich światłych Polaków z wezwaniem; za otrzymane wykształcenie każdy Polak winien złożyć dobrowolną daninę służby kulturalnej w postaci wyszukania i wyuczenia przynajmniej jednego analfabety.

Że sprawa ta nie jest obojętna czynnikom odpowiedzialnym za stan obrony państwa świadczy m. in. także własnoręcznie napisana opinia Gen. Insp. Sił Zbrojnych, która brzmi:

„Należy tępić smutne dziedzictwo czasów zaborczych-analfabetyzmu. Można to wykonać tylko przy szerokim współudziale społeczeństwa."

Podręczników i wskazówek udziela chętnym: Biuro „Zarządu 1936" Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, ul. Krak. Przedm. 7 m. 4.

Balast wraku „Temidy I" wart jest 8000 złotych

W porcie rybackim w Wielkiej Wsi czynione są obecnie zabiegi nad wydobyciem z wraku **„Temidy I"** balastu w postaci 14 t. ołowiu. Balast ten przedstawia wartość **8 tysięcy zł.**

Praca jest niezwykle ciężka i utrudniona. gdyż wrak, pomimo, iż go **rozbito niemal doszczętnie**, tkwi w dolnej swej części w wodzie, a przy tym zasypany jest **do znacznej wysokości piaskiem.**

Miesiąc bezwzględnego aresztu za noszenie munduru

Członkowie koła Stronnictwa Narodowego w Rzgowie, którzy w dniu 18 października podczas zakazanego przez władze administracyjne zgromadzenia zjawili się na ulicach miasta w mundurach, beretach i oznakach partyjnych, zostali ukarani przez referat karny starostwa powiatowego w Łodzi na miesiąc bezwzględnego aresztu.

Zabezpieczenia starości
domagają się pracownicy samorządowi

Jednym z głównych założeń projektowanej ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników samorządowych, która ma być rozpatrywana podczas najbliższej sesji sejmowej, jest **dostosowanie praw emerytalnych funkcjonarjuszów samorządowych do takichże praw funkcjonariuszów państwowych.** Tymczasem projekt ten nie zawiera szeregu uprawnień, z jakich korzystają funkcjonariusze państwowi, jak np. uzależnienie zaliczalności służby wojskowej, studiów wyższych itp. od opłacenia wysokiej składki. Wywołuje to oczywiście zrozumiałe wrzenie wśród pracowników samorządowych.

Pracownicy samorządowi wysuwają przy tym żądanie, aby nowa ustawa objęła **wszystkich pracowników samorządu terytorialnego,** zatrudnionych w ogólnej administracji samorządowej, jak zakładach i przedsiębiorstwach, bez względu na charakter ich stosunku służbowego.

Pracownikom kontraktowym, objętym ogólnym ubezpieczeniem, a zwolnionym ze służby samorządowej po 55 roku życia, przed nabyciem jednakże prawa do renty inwalidzkiej lub starczej, ustawa emerytalna winna zabezpieczyć tymczasowe zaopatrzenie ze związków samorządowych, w wysokości i do czasu nabycia prawa do tej renty.

Z uwagi na uciążliwe warunki pracy w samorządzie, wyczerpujące bardzo szybko zdolność do wykonywania zawodu, pracownicy samorządowi domagają się, aby okres wyczekiwania nie przekraczał lat 10-ciu. Za podstawę zaś wymiaru zaopatrzenia powinno być przyjęte całe uposażenie, t. j. ze wszystkimi stałymi dodatkami. Postulat ten pracownicy samorządowi uzasadniają niskimi płacami, jakie zamierza wprowadzić projek uposażeniowy, przedwczesnym wyczerpywaniem się zdolności do zarobkowania, brakiem realnego awansu, zwłaszcza na stanowiskach kierowniczych, jak sekretarza gminnego, sekretarza rady powiatowej itp.

Słuszne te żądania winny znaleźć uwzględnienie w projektowanej ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 4 listopada 1936 r.

Dewizy

Belgia 89,55—89,73—89,37; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,00—100,20—99,80; Amsterdam 287,30—288,00—286,60; Kopenhaga 116,19—115,61; Londyn 25,96—26,03—25,89; Nowy Jork czeki 5,30⅞—5,32⅛—5,29⅝; Nowy Jork kabel 5,31—5,32¼—5,29¾; Oslo 130,78—130,12; Paryż 24,70—24,76—24,64; Praga 18,78—18,83—18,73; Sztokholm 133,95—134,28—133,62; Zurych 122,10—122,40—121,80; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 28,10—27,90; Helsinki 11,49—11,43; Montreal 5,31—5,28½.

Tendencja: przeważnie mocniejsza.

Waluty

Belgi belg. 89,73—89,30; dolary amer. 5,31½—5,28½; dolary kanad. 5,30½—5,27½; floreny holend. 288,00—286,30; franki franc. 24,76—24,62; franki szw. 122,40—121,60; funty ang. 26,03—25,87; guldeny gd. 100,20—99,80; korony czeskie 17,50—17,00; korony norweskie 130,78—129,80; korony szwedzkie 134,28—133,30; korony duńskie 116,19—115,35; liry włoskie 25,40—24,80; marki fińskie 11,49—11,00; marki niem. 114,00—107,00; szylingi austrj. 95,00—93,00; marki niem. srebrne 122,00—115,00.

Akcje

Bank Polski 111,00; Cukier 31,00; Węgiel 16,25; Lilpop 14,75—14,50; Ostrowiec 31,00; Starachowice 36,00.

Tendencja: przeważnie słabsza.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. inwestycyjna I em. 66,75; II em. 67,75 5 proc. poż. konwersyjna 53,25—52,25 (ost. drobne); 6 proc. poż. dolarowa 74,00; 4 proc. premj. poż. dolarowa 46,75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 376,00—476 (ost. drobne), kupon 26,41; 4 i pół P. Z. K. seria „l" 44,25; seria „k" 45,25; 7 proc. Przem. Pol. 84,75 setki; 8 proc. Przem. Pol. 91,00 setki; 4 i pół proc. ziemskie seria 5 48,75—49,00; 5 proc. Warszawy nowe 55,63—55,50—56,25.

Tendencja dla pożyczek słabsza, dla listów nieco mocniejsza.

NOTOWANIA BANKU GDAŃSKIEGO
Gdańsk, dnia 3. listopada 1936 r.

Kurs dewiz.

Warszawa 99,80—100,20; Berlin 208,00—212,00; Nowy Jork 5,274—5,306; Londyn 25,72—25,86.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 4 listopada 1936 r.

Ceny orientacyjne: żyto 17,25—17,50; pszenica 24,25—24,50; jęczmień: 630—640 grm. 19,50—19,75; dalsze gramolitry 19,50—20,75; dalsze gramolitry 21,75—22,50; mąka żytnia I gat. o 75 groszy niżej; II gat. o 50 groszy niżej; poślednia bez zmiany; mąka pszenna wszystkie gatunki i II o 75 groszy niżej; gat. IIJa 20,25—21,25; gat. IIIb bez zmiany; otręby żytnie 11,75—12,00; otręby pszenne grube 12,75—13,25 średnie 11,75—12,50; koniczyna czerwona 100—125; reszta bez zmiany. Ogólny obrót 3.783, w tem: żyta 1874, pszenicy 155, jęczmienia 492 i owsa 90.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 4 listopada 1936 r.

Żyto 140 ton 18,30—18,25—18,50—18,75; pszenica st. 24,50—24,75; jęczmień: browarowy 24,50—25; 661—667 g/l 20,25—20,75; 643—649 g/l 20—20,25; 620,5—626,5 g/l 19,25—19,50; owies 285 ton 16,25—16—16,25—16,50; mąka żytnia: gat. I 0—50 proc. wł. w. 29—29,50; gat. I 0—65 proc. wł. w. 27,50—28; gat. II 50—65 proc. wł. w. 22,50—23,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 22,25—23; pośledniа ponad 65 proc. wł. w. 21,25—22,25; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 41—42,50; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 40—40,50; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 39,25—39,75; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 38,50—39; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 37,75—38,25; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 34—35; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 33,50—34,50; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 32,50—33,50; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 32,50—33,50; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 31,75—32,75; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 30,50—31,50; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 27,50—28; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 26,50—27; razowa 0—95 wł. w. 29,50—30; otręby żytnie wymiał stand. 12—12,50; otręby pszenne miałkie stand. 12,50—13; pszenne średnie stand. 12—12,50; grube stand. 13,25—13,50; otręby jęczmienne 14—14,50; rzepak zimowy bez worka 46—47; rzepik zimowy bez worka 43—45; mak niebieski 61—65; gorczyca 31—33; siemię lniane 40—43; peluszka 22—23,50; wyka 20—21; groch: polny 20—21; Wiktoria 22—26; Folgera 21—24; łubin: niebieski 10—11; żółty 12,50—13,50; koniczyna: biała 115—135; czerwona surowa 100—120; ziemniaki jadalne pomorskie 3,25—3,75; jadalne nadnoteckie 3—3,50; fabryczne franko fabryka za kg% 0,17,5; płatki ziemniaczane 15,50—16; makuch: lniany 21—21,50; rzepakowy 17—17,50; słonecznikowy 40/42% 22—23; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 3—4.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Ogólny obrót: 2568 ton.

Uwaga: Owies wyborowy i ziemniaki żółtomięsne ponad notowania.

Badania lekarskie
wśród dziatwy i młodzieży szkolnej

Warszawa. Na zlecenie Ministerstwa W. R. i O. P. przeprowadzane są **badania lekarskie wśród dzieci i młodzieży szkół powszechnych i średnich** na terenie całej Rzeczypospolitej, które potrwają do końca listopada br.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem okólnym zwróciło się do województw z prośbą o wydanie zarządzeń, aby starostowie udzielali zespołom badawczym najdalej idących ułatwień w ich pracach, zwłaszcza z zakresu dostarczania służbowych kwater oraz środków lokomocji i przewozu sprzętu badawczego.

W sprawie odpisów amortyzacyjnych

Ministerstwo Skarbu przygotowuje specjalny okólnik, który ma wyjaśnić główne kwestie wątpliwe, nastręczające się w praktyce w zakresie odpisów na amortyzację. Okólnik ów wyjaśniając zgodnie z zasadami ustawy, iż wysokość rocznego odpisu winna odpowiadać rzeczywistemu ubytkowi wartości amortyzowanego przedmiotu w danym roku podatkowym, ustala równocześnie iż prawo do odpisów wygasa, gdy suma ich w latach ubiegłych osiągnie wysokość równą kwocie, będącej podstawą amortyzacji, przy czym obojętna jest w takim wypadku okoliczność, czy dany przedmiot nie został jeszcze wycofany z użycia.

Równocześnie o ile idzie o sprawę dodatkowego uwzględnienia odpisów poniechanych w latach kryzysu, ministerstwo skarbu w okólniku swym ponadto poleci m. in. aby władze skarbowe w okresie lat 5, licząc od 1 stycznia 1937 r., nie kwestionowały odpisów amortyzacyjnych z tego powodu, iż w latach ubiegłych odpisy te były bądź nie równomierne bądź też wcale nie były dokonywane.

Programy radiowe

Czwartek, 5 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8,10—11,30 Przerwa. 11,30 Poranek muzyczny z Filharmonii Warszawskiej dla młodzieży szkół średnich. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Franciszka Platówna (śpiew), Zbigniew Grzybowski (fort.). Akomp. prof. Ludwik Urstein. Program omówi prof. Tadeusz Mayzner. „Romantycy". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Trio Salonowe Polskiego Radia. 12.40 Programy lokalne. 12.50 Dziennik południowy. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.20 „Przyroda w listopadzie" — pogadanka dla dzieci starszych, prof. Stanisław Sumiński. 16.35 Programy lokalne. 17.00 „Młodzież w Niemczech" — reportaż Janiny Miedzińskiej. 17.15 Tańce niemieckie w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 17.40 „Książka i wiedza": „Opowieści o generale Śmigłym" — Romana Zawady — omówi Karol Koźmiński. 17.50 Transmisja z III-go Zjazdu Prawników R. P. (z Katowic). 18.50 Wiadomości sportowe. 19.00 Wiązanka pieśni ludowych Śląska Cieszyńskiego w opracowaniu Henryka Niczego w wykonaniu Chóru Mieszanego Kolejarzy Śląskich pod dyr. Henryka Niczego (z Katowic). 19.30 „W jesienny wieczór" — lekka audycja muzyczna w układzie Jana Leskiego. Wykonawcy: Chór Eryana. Kwartet Salonowy Zygmunta Schatza (ze Lwowa). 20.30 „Z wędrówek po prowincji": „Buczacz — klejnot Podola" — reportaż Michaliny Grekowicz (ze Lwowa). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 IV-ta audycja z cyklu „Sylwetki polskich kompozytorów" — Ignacy Paderewski. Wykonawcy: Aniela Szlemińska (śpiew), Józef Turczyński (fortepian). Koncert poprzedzi pogadanka Stanisława Golachowskiego. 22.10 „Płyty dla znawców". Francis Poulenc: Trio na obój, fagot i fortepian. (Wilno nadaje aud. lok.). 22.25 Do tańca gra Mała Orkiestra P. R. 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Łodzi

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 Parę informacyj. 7.30—8.00 Muzyka z płyt — z Warszawy 12.40—12.50 Zdrowotność roślin uprawnych w roku 1936 — pogadanka rolnicza inż. Paweł Schulz. 13.00—14.00 Wszystkiego po trochu (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15.40 Muzyka fortepianowa (płyty). Robert Schumann: Wariacje symfoniczne w wykonaniu Roberta Casadesus'a. 16.05—16.20 Pomorzanie w walce o utrzymanie polskości — odczyt wygł. Janina Groniecka. 16.35—17.00 Kompozycje Claude Debussy'ego (płyty z Warszawy). 18.20 Pieśniarze Paryża (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro. 22.10—22.25 Płyty dla znawców (z Warszawy).

ZAGRANICA

19,10 Budapeszt. Węgierskie pieśni ludowe. 20.10 Kopenhaga. Koncert symfoniczny. Dyr. Matko. Sol. H. Roswaenge (tenor). 20.40 Rzym. „Consuelo" — opera Rendana (fragm.). 22.30 Hamburg. „Dzień muzyczny młodzieży". Cz. II.

GDAŃSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWNIE 228 Gd DETALICZNIE
CARL FUHRMANN, II. Damm nr. 6, telef. 25310.

BACZNOŚĆ! Gospodynie domu!
Najtańsze źródło zakupu mydeł i odpadków mydlanych, jak i wszelkiego rodzaju artykułów do prania i kosmetycznych tylko **Zoppoter Seifenfabrik**
7494) Sopoty, Adolf Hitlerstr. 741, telefon 51841.
Filie w Gdańsku: Häkergasse 63, tel. 27227 i Lange Brücke 22

BACZNOŚĆ!
Polecamy najlepsze mydła: toaletowe, do prania, jak również artykuły wchodzące w zakres kosmetyki. Ceny konkurencyjne, wyroby gdańskie, krajowe i zagraniczne. **Seitenhaus zur Markthalle** IV. Damm 7, wejście Häkergasse - Langebrücke 5. 7285

BERTHOLD WEIDEMANN
G. m. b. H. — Hundegasse 99. Tel. 22138.
Lampy, żyrandole, abażury z kartonu i celonu lampki własn. wyrobu w wielkim wyborze.
Materiały instalacyjne, sanitarne i elektryczne.
Aparaty radiowe. 6188gd

BAJECZNIE - TANIE!
są nasze **kapelusze damskie**, wielki wybór w najmodniejszych fasonach po cenach
7690) **3.95, 3.50, 3.20, 2.90.**
Hut-Bazar zur Altstadt Gdańsk. Alst. Graben nr. 45.

Damski i męski *salon fryzjerski*
Haar — Körner
Gdańsk, Kohlenmarkt Nr. 18/19.
Telefon 22279. 7493

DYWANY, firany i materiały meblowe
2108
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST MOMBER G.m.b.H. FILIA: Kohlengasse 9, tel. 26861

ELEKTROLUX
G. m. b. H.
telef. 26560
ELISABETHWALL 6.
Odkurzacze, froterki elektr.
Chłodnie elektr., gazowe i naftowe.
Warsztat reparacyjny.
Na życzenie nastąpi odbiór i dostawa. 6694

ELEKTRO-FACHGESCHÄFT
A. B. punkt 1: instalacje prądu silnego
O. Z. punkt 2: instalacje radiowe
punkt 3: instalacje prądu słabego.
ARNO BIELEFELDT, Sopoty. Rynek 3. (3508

ELEGANCKIE PARASOLE
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
1011 **KARAU,** Langgasse 55.

ELEGANCKI *zakład krawiecki*
bogato zaopatrzony w materiały
Stefan Lisiński, Gdańsk
Pfefferstadt 11, telefon 21267. 7696

FILET *roboty ręczne, story, firanki, obrusy, kapy, po niskich cenach.*
wykonuję zlecenia na miarę. (7491
Vorstädt. - Graben 44b, .

FUTRA nowe oraz wszelkie przeróbki podług najnowszych modeli, po cenach niskich przyjmuje
Pracownia Futrzana
Steier, Hundegasse 104. 7889

FUTRA PINKUS zawsze zaopatrzone w najnowsze ***modele***
Ułatwiamy zapłatę. 6388
Kohlengasse 6. Telefon 22911.

GARDEROBA Ubrania męskie — palta i płaszcze damskie.
WIEN-BERLIN, BEKLEIDUNG G.m.b.H.
2105 **Breitgasse 108**

Naprawa rzeczy swetrowych.
Wstawianie klinów, rękawów, nowych kołnierzy, mankietów i t. d. Przeróbka starych rzeczy dzianych na nowe szybko i tanio **ZAJF, Altst. Graben 77**

NOWOCZESNA SZTUKA KWIACIARSKA
887 Gd *Wysyłam kwiaty do wszystkich miast świata przez „Fleurop"*
JOHANNES BRÜGGEMANN Langgasser Tor tel. 244 10

Na raty! Eleganckie suknie i płaszcze damskie we wszystkich cenach. — Towar wydajemy natychmiast — w firmie **„Hansa"** dawn **„Konkurenz"**
wł. B. Lesselbaum, IV. Damm 8 (sklep narożny).

MEBLE TYLKO OD FIRMY A.F.SOHR
wł. Oskar i Gustav Frost.
Rok zał. 1864.
Przed kupnem mebli proszę odwiedzić, bez przymusu kupna mój dom wystawowy w Gdańsku, Gr. Wollwebergasse 28. 7287

MEBLE sypialnie, jadalnie i kuchnie oraz meble pojedyńcze, w wielkim wyborze. (7697
Rzetelna obsługa. Najniższe ceny.
Möbelhaus A. Putersznit
Tischlergasse 12.

MODNĄ *damską, męską i dziecięcą odzież*
kupuje się najkorzystniej w firmie
Hersthal
Gdańsk, Breitgasse 104, telefon 27523. 7887

MYDŁO
TANI MAGAZYN MYDŁA
ALTST. GRABEN 66a 7229
SEIFENHAUS LEHMANN

OBRAZY i LUSTRA
w wielkim wyborze, dogodne **spłaty** możliwe
Drążki do firan we wszystkich rozmiarach i kolorach.
Czysta i tania oprawa. 7952
Fröschke, Haustor 1, przedłużenie IV Damm

OKULARY wszelkiego rodzaju
rok założ. **1895** *40 lat* **1935**
Gebr. Penner, Langermarkt 6.
Wrzeszcz, Adolf Hitlerstr. 79.
DOSTAWCA KAS CHORYCH. 6690

OBUWIE damskie, męskie i dziecięce
Schuhhof G.m.b.H. Gr. Wollwebergasse 14
Wielant Häkergasse 28, Oliva Am Markt 18
Sopoty Seestr. 1. 891Gd

PERFUMERJA
LAUTER, Langgasse 85
przy bramie ul. Długiej tel. 26571 2109

PIECE ŻELAZNE
usuwają wilgoć z pokoi i choroby przez szybkie wytwarzanie ciepła.
E. & R. Leibrandt Skład żelaza — Towary gospodarstwa domow.
Gdańsk, narożnik Hopfengasse, telefon 24845. 6689

Przefasonowywanie kapeluszy
damskich i męskich na najnowsze modele oraz nowe kapelusze po najniższych cenach w wielkim wyborze, na składzie. Usługa polska!
Gdańsk, Ketterhagergasse 5, narożnik Vorst. Graben. 7286

Skład żelaza - narzędzia
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany
878 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE
E. & R. LEIBRANDT Milchkannengasse narożnik Hopfengasse
Towary żelazne — stalowe — metalowe. 6189

TANIE ŹRÓDŁO ZAKUPU
eleganckich ubrań damskich, męskich i dziecięcych 7230
Magazyn ubrań „London" II. Damm 10 narożnik Breitgasse

WYPRAWY SLUBNE,
2584 bielizna męska, bielizna damska
Otto Kraftmeier
Langgasse 59 — Rok założenia 1866

ZEGARY (Omega, Tissot) **C. H. Danziger** jubiler 3296
złoto i srebro **właść. W. Richter**
podarki Rok założ. 1854. Langgasse 68.

ZELÓWKI GOLIATOWE
Poczwórnej wytrzymałości — Chemicz. farbiarnia
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
369 Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.
Müllers Goliath-Sohlerei właśc. W. Muzyk II. Damm 17. tel. 28989

TORUŃ

Meble
wszelkiego rodzaju najtaniej kupisz tylko Toruń, Prosta 51 Przekonaj się — Spamiętaj, Powiedz — drugiemu. 7448

Oliwy
do maszyn, Smarowidła na osie, Tran na skórę, Szczotki, poleca tanio Drogerja
Gałdyński
Szeroka 9. 5409C

Kapelusz
damski, męski, fasonowany, odświeżony, czyszczony, farbowany, zastąpi nowy. **Królikiewicz,** mistrz kapeluszniczy, św. Jana 2.

Krawaty
w najnowszych deseniach po cenach fabr od 40 gr. poleca Chrześcijańska Wytwórnia Krawatów, Toruń, Most Pauliński 1. Wielki wybór. (6681

Korzystajcie z niskich cen!
Nadszedł nowy transport
KAWY tańszej
Kawa palona
½ kg 2.95 zł.
—•—
Radion
duża paczka 0.70 gr.
Persil
duża paczka 0.70 gr.
Krochmal
ryżowy ½ kg 0.80 gr.
Mydło
twarde ryg. 0.95 gr.
Soda
krystaliczna ½ kg. 0,08 gr.
Odsprzedawcom ceny zniżone.
HURTOWNIA
St. Grelewicz
Toruń, Wielkie Garbary 19
Telefon 1853. (6897

Skóry surowe
włosie i wosk kupuje stale po cenach najwyższych 7523
Z. Balcerowicz
Toruń, Żeglarska 21.

Wyprzedaż torebek damskich
po cenie własnych kosztów poleca J. Palacz, Toruń, Szeroka 18 7845

Szafę,
sypialnię, krzesła i inne meble tanio sprzedam, tamże przyjmuję zamówienia. Toruń, Strumykowa 16, w podwórzu. 7963Ck

Km. 387/36.

Obwieszczenie o licytacji.

Na zasadzie art. 676—681 k. p. c. (tekst jednolity — Dz. ust. R. P. nr. 112/32 poz. 934) ogłaszam, że w dniu 10 grudnia 1936 r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Pucku w sali rozpraw licytacja nieruchomości położonej w Jastarni i Borze pow. morski zapisanej w księdze hipotecznej Sądu Grodzkiego w Pucku Jastarnia tom II karta 75 (ozn. katastr.: matr. art. 218 i 88, Ks. podat. bud. Nr. 52,94 na nazwisko dłużników Juliusza Hermanna I i Berty Hermann z domu Konkel małżonków w Jastarni-Bór.

Nieruchomość Jastarnia wkl. 75. składa się z parcel i zabudowań położonych w Jastarni i Borze. W obrębie Jastarni znajduje się, parcela pod zabudowaniami o powierzchni 05,16 ha, budynek mieszkalny, szopa drewniana, ustęp, pompa, parcele o powierzchni 55,88 ha. W obrębie Boru: parcela zabudowana o powierzchni 15,82 ha, budynek mieszkalny, dom gospodarczy, parcela pod zabudowania, pensjonat, weranda i parcele o obszarze 15,30 ha. Z powyższej nieruchomości wierzyciele egzekwujący wyłączyli parcele oznaczone numerami katastralnemi 228/14 i 153/62, czyli pensjonat i werandę. Nieruchomość Jastarnia wykaz L. 75 została oszacowana na kwotę zł 61.062,—. Od sumy tej odchodzą wyłączone części a mianowicie: pensjonat oszacowany na zł 11.340,— i weranda zł 1.200,— oraz teren zabudowany o powierzchni 8.71 ha. zł 3.874,50 razem zł 16.414,50. Wobec tego sprzedaży ulegają pozostałe części nieruchomości oszacowane na kwotę zł 44.647,50. Cena wywołania wynosi zł 33 485,62. Wysokość rękojmi jaką przystępujący do przetargu powinien złożyć wynosi zł 4.464,75.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Wartość kuponów nie bierze się w rachubę.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta postępowania egzekucyjnego przeglądać można w Sądzie.

Puck, dnia 29 października 1936 r.
Komornik Sądu Grodzkiego 7966
(Podpis nieczytelny)

Sanitarne
utensilia **tylko w specjalnym składzie** artykułów sanitarnych
A. KAMINSKI, Toruń, św. Ducha 21, tel. 2120. 7961C

Dom
nowoczesny w Tczewie — dochód 5,500 zł rocznie, do sprzedania. Cena podług umowy. Adres wskaże Filia „Dnia Pomorza" Toruń. 7775Ck

Za bezcen
byle zaraz sprzedam z powodu choroby działkę budowlaną w Pierwoszynie pod Gdynią. Oferty do „Dnia Pomorza" Toruń. 7957Ck

KUPNO

Kupuję
stare złoto i srebro,
płacę najwyższe ceny,
KAZIMIERZ BIBIK
mistrz zegarmistrzowski
Toruń, Stary Rynek 39. 7524C

LEKCJE

Szkoła tańców
Janiny Werny wyucza szybko tańczyć, ostatnie nowości na sezon karnawału. Kurs rozpoczęłam 4 listopada. Toruń, Stary Rynek 16. 7958C

MIESZKANIA WOLNE

Komfortowe
3-pokojowe mieszkanie w nowo wybudowanym domu od zaraz do wynajęcia. Mroczkowski, Toruń, Słowackiego 37. 7932C

Pokój
próżny w śródmieściu dla 1—2 inteligentnych osób. Używanie kuchni — łazienki — wygody, Wiadom. w „Dniu Pomorza" Toruń. 7964Ck

Pokój
umeblowany, słoneczny — osobne wejście — łazienka, do wynajęcia, Toruń, Mickiewicza 80, m. 8, od 15—17 godz. 7905Ck

RÓŻNE

AS to nietylko kino ale i pierwszorzędny
Zakład Fryzjerski dla Pań i Panów
Toruń, W. Garbary 15, tel. 2577. (7656

Za długi
mej żony nie odpowiadam.
7909 Władysław Bieszk.

Lokal handlowy
z mieszkaniem w suterynach do wynajęcia. Toruń, Most Pauliński nr. 1. Dozorczyni wskaże. 7956Ck

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.